

MOJE GIŻYCKO

NR 18 / GRUDZIEŃ 2017

ISSN 2451-1633

GIŻYCKO

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

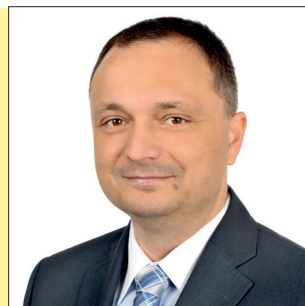


MAŁY CZŁOWIEK TO TEŻ PATRIOTA

Karabiny błyszcząły, drzewa salutowały, dziewczęta zerkwały zza płota, a oni – z oczyma dumnie wpatrzonymi w dal – podążali na bój. Działo się, oj, działo się, podczas tegorocznego Przeglądu Piosenki Patriotycznej w Giżyckim Centrum Kultury! Impreza z udziałem rozśpiewanych przedszkolaków zamknęła obchody Narodowego Święta Niepodległości w naszym mieście – do obejrzenia fotogalerii z tegorocznych uroczystości zapraszamy Państwa na strony 11-13.

DRUGA STRONA (DLA) BURMISTRZA

Zakończyliśmy prace nad projektem przyszłorocznego budżetu. Nie było łatwo, bo zbiegło nam się kilka dość poważnych zadań, których odkładać nie możemy, a nawet nie powinniśmy – jak np. w przypadku termomodernizacji kilkunastu budynków miejskich, ponieważ dzięki ich kompleksowemu dociepleniu zyska nie tylko estetyka miasta, ale przede wszystkim będą niższe koszty ich utrzymania, czyli realne oszczędności. Przypomnę, że planujemy modernizację budynków oświatowych, przychodni lekarskiej, budynku MOPS i przedszkola „Bajka” oraz niektórych budynków mieszkalnych. Wydatki budżetu miasta zaplanowaliśmy na ponad 155 mln zł, z czego wydatki majątkowe na poziomie prawie 50 mln zł. To bardzo wysokie kwoty, ale też dużo planujemy zrobić. Co na przykład?



DRUGI, CHODNIKI, KOMUNIKACJA

- współfinansowanie modernizacji al. 1 Maja, ul. Traugutta i II etapu ul. Kolejowej
- współfinansowanie budowy ronda na skrzyżowaniu DK 59 z ul. Świderską (oświetlenie uliczne)
- modernizacja i rozwój oświetlenia ulicznego w formule PPP
- zakup wiaty przystankowej na al. 1 Maja
- przebudowa chodnika na ul. Drzymały
- budowa ul. Róży Wiatrów (etap I)
- Mazurska Pętla Rowerowa (etap I)
- przebudowa chodnika przy kanale Giżyckim wzdłuż działek do mostu drogowego na ciąg pieszo - rowerowy
- budowa drogi dojazdowej z miejscami postojowymi i oświetleniem na ul. Moniuszki / alei Wojska Polskiego

NIERUCHOMOŚCI, MIESZKANIA

- projekt „Mieszkanie Plus”
- termomodernizacja komunalnych budynków mieszkalnych
- termomodernizacja budynków oświatowych
- termomodernizacja budynku przychodni przy ul. Wodociągowej
- termomodernizacja budynku MOPS i przedszkola „Bajka”

GOSPODARKA KOMUNALNA

- przebudowa fontanny na pasażu Portowym
- budowa placu zabaw przy ul. Suwalskiej
- doposażenie Miejskiego Zakładu Komunalnego (pojazdy, myjka, sprzęt do oczyszczania dróg, traktorek, hala namiotowa, odmularka do rowów, WUKO, kosiarka bijakowa, kosiarka ramienna)
- modernizacja zaplecza kotłowni nabytej od wojska
- zagospodarowanie kwartału między ul. Mickiewicza, al. 1 Maja i ul. Konarskiego

INFRASTRUKTURA CYFROWA

- projekt „Cyfrowe Mazury”
- modernizacja centrum monitoringu

OŚWIATA, SPORT

- budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy SP nr 3 oraz boiska wielofunkcyjnego (etap I) przy SP nr 4
- budowa boiska do piłki nożnej przy SP nr 4 (II etap)
- zakup nowoczesnego sprzętu wraz z materiałami dydaktycznymi w ramach wsparcia umiejętności kluczowych uczniów szkół podstawowych nr 4 i nr 7
- rozbudowa budynku administracyjno-sanitarnego w „Ekomarinie” o funkcje edukacyjno-szkoleniowe wraz z zakupem wyposażenia
- kontynuacja budowy obiektów lekkoatletycznych na stadionie miejskim oraz zakup wiaty wraz z montażem
- wykonanie projektu rzutni do rzutu młotem, dyskiem, oszczepem

NABRZEŻA

- budowa kładki nad kanałem Giżyckim
- przebudowa nabrzeży portu śródlądowego na cele turystyczno-rekreacyjne, tzw. „dalby”

TWIERDZA

- renowacja warsztatu zbrojmistrza wraz z zagospodarowaniem otoczenia
- prace konserwatorskie i roboty budowlane Bramy Kętrzyńskiej
- prace konserwatorskie i roboty budowlane muru Carnote'a - etap III
- wykup nieruchomości po spółce „Serex”

BUDŻET OBYWATELSKI

- „Bezpieczne regatokilometry” - zakup 9-osobowego busa
- „Stop komarom - wieża dla jerzyków” (5 sztuk)
- psi wybieg
- plac zabaw na skarpie przy ul. Moniuszki
- podświetlenie krzyża Św. Brunona
- przebudowa wjazdu na odcinku od parkingu kościoła pw. Św. M. Kolbego do ul. Wiejskiej

Czeka nas zatem bardzo wiele pracy. Choć kilka zadań musiało zostać odłożonych na kolejne lata. W tym roku największe problemy były ze znalezieniem wykonawcy – albo nie wpływała żadna oferta, albo była jedna – czasem dwukrotnie wyższa niż zaplanowane fundusze. Ten problem obecnie odczuwają wszystkie samorządy. Podczas Kongresu Miast w Krakowie jeden z prezydentów stwierdził, że nie zna obecnie miasta w Polsce, które nie borykałoby się z wyłonieniem wykonawcy. Mam jednak nadzieję, że w przyszłym roku sytuacja nieco się poprawi, bo niektóre zadania – jak modernizacja szkół – powinny odbyć się w wakacje. A już na pewno zakończyć przed zimą... Będziemy robić wszystko, aby uciążliwości niektórych prac były jak najmniejsze.

Wojciech Karol Iwaszkiewicz
Burmistrz Giżycka

Miasto znów pozyskało miliony

Widać, że nabyliście umiejętność pisania projektów i zdobywania środków unijnych – powiedział marszałek województwa **Gustaw Marek Brzezina**, który gościł nad Niegocinem pod koniec października. Powodem wizyty było podpisanie umowy o dofinansowaniu adaptacji Giżyckiego Centrum Kultury. Wartość projektu, którego owocem jest zakończony kilka miesięcy temu remont siedziby GCK oraz zakup nowoczesnego wyposażenia zwiększającego potencjał obiektu, oszacowano na 4, 2 mln zł, dotacja w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 wyniosła ponad 2,9 mln zł.

„Ten zabytek prawdziwie żyje!” – napisał Gustaw Marek Brzezina na jednym z portali społecznościowych – „Choć wnętrza w ogóle nie przypominają reliktu przeszłości. Adaptacja pochodzącego z 1908 roku budynku GCK kosztowała ponad 4 mln zł, ale kino, studio nagrań i funkcjonalna nowoczesność całego Centrum są tego warte. Refundacja takich projektów to samorządowa przyjemność”.

bz



Satysfakcji z dobrze zainwestowanych pieniędzy nie ukrywali nie tylko burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz (pierwszy z prawej) i marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina – zadowolona była także skarbnik miasta Elżbieta Ołoszczyńska

Klik! i „mieszkasz” w starym Giżycku **Święty rozda prezenty**

Tysiące bezcennych zdjęć i dokumentów z dawnego Giżycka i okolic teraz w jednym miejscu! Czy zaglądali już Państwo do Giżyckiego Archiwum Cyfrowego? Ostrzegamy! GAC wciąga! Konia z rzędem temu, kto po pierwszej wizycie w Archiwum oprze się pokusie regularnych odwiedzin.

Giżyckie Archiwum Cyfrowe jest działem Miejskiej Biblioteki Publicznej, którego podstawowym zadaniem jest digitalizacja, opracowanie i udostępnienie w internecie cyfrowych kopii archiwalnych materiałów. Nadzór nad Archiwum sprawuje znany historyk **Jan Sekta** i to on wykonuje mrowczą pracą skanowania oraz opisywania fotografii i dokumentów, które można oglądać na stronie gac.gizycko.pl. Na razie (GAC testowo działa od kwietnia, a „pełną parą” – od 1 listopada) udostępniono około 4 tysięcy plików, przedstawiających przedwojenne i powojenne Giżycko. Kolejne dwa tysiące

historycznych fotek powinno ujrzeć światło dzienne do końca tego roku.

– A przecież to dopiero początek – uśmiecha się Jan Sekta. – Samo archiwum **Marii i Stanisława Szarskich**, które przed laty zostało przekazane miastu, liczy ponad 11 tysięcy zdjęć. Do tego dochodzą archiwalia z prywatnych zbiorów innych osób. Zainteresowanie mieszkańców jest duże, wielu ludzi pyta, czy można przynieść swoje zdjęcia. Odpowiedź brzmi: „oczywiście”. Od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 15.00 można przynieść fotki do Biblioteki (pierwsze piętro) lub w dowolnym czasie przesłać je drogą elek-

troniczną za pomocą formularza na stronie Archiwum, korzystając z zakładki „Regularniamin”.

Jan Sekta podkreśla, że Giżyckie Archiwum Cyfrowe nie gromadzi materiałów dostarczonych przez mieszkańców – po zeskanowaniu są one zwracane właścicielom, a darczyńcy bezpłatnie otrzymują ich cyfrowe kopie.

bz



Fot. Bogusław Zawadzki

Jan Sekta zachęca giżycczan do udostępniania prywatnych zbiorów fotograficznych

W czyje ręce tym razem trafią „Brunony”?

W styczniu po raz trzeci zostaną przyznane Statuetki Świętego Brunona. Kapituła pod przewodnictwem burmistrza Giżycka **Wojciecha Iwaszkiewicza** (składająca się z laureatów poprzedniej edycji) uhonoruje wybitnych mieszkańców naszego miasta lub osoby związane z Giżyckiem (tudzież lokalne firmy), mające pozytywny wpływ na rozwój i promocję grodu nad Niegocinem. Podczas styczniowej gali w Giżyckim Centrum Kultury poznamy laureatów w ośmiu kategoriach (KULTURA, SPORT, GOSPODARKA, TURYSTYKA, ZDROWIE, SPOŁECZNIK, POMYSŁ, AMBASADOR GIŻYCKA), a tegoroczną nowością będzie możliwość przyznania Honorowej Statuetki Świętego Brunona. Kandydatów we wszystkich kategoriach można zgłaszać do 12 grudnia, formularz zgło-

szeniowy i regulamin plebiscytu do pobrania na stronach miejskich (gizycko.pl i mojegizycko.pl), szczegółowych informacji udzielają pracownicy Biura Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego (**pokój nr 117, tel. 87/732-41-37, e-mail: promocja@gizycko.pl**).



bz

O miłości z happy endem

Nowy rok artystyczny 2018 otworzy widowisko „Kochaj mnie, a będę twoja”, które w pierwszą styczniową niedzielę będzie można obejrzeć w Giżyckim Centrum Kultury. Na scenie zobaczymy dwoje solistów łódzkiej Fundacji AVANGART, którzy przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego i fortepianu przypomną znane arie operowe i operetkowe, przeboje musicalowe oraz piosenki z okresu międzywojennego. Śpiewakom towarzyszyć będą dwie pary baletowe. Na wyjątkowy Koncert Noworoczny zapraszamy 7 stycznia, bilety w cenie 35 złotych do nabycia w Giżyckim Centrum Kultury.

bz

MOJE GIŻYCKO - bezpłatny miesięcznik. **Wydawca:** Giżyckie Centrum Kultury. **Adres redakcji:** ul. Sikorskiego 3c, 11-500 Giżycko, **e-mail:** redakcja@gizycko.pl. **Redaktor naczelny:** Bogusław Zawadzki. **Współpraca:** Fotografia – Tomasz Karolski. **Skład:** Maris Sebastian Jurgielewicz. **Druk:** „Top Druk” Łomża. **Nakład:** 5000 egzemplarzy.

Giżycczanie podzielili pół miliona

Poznaliśmy wyniki głosowania w Giżyckim Budżecie Obywatelskim 2018. Zgodnie z wolą lokalnej społeczności w przyszłym roku zostanie zrealizowanych 8 z 34 konkurujących w tej edycji projektów. Ogólnie mieszkańcy Giżycka oddali 4345 głosów (203 elektronicznie) i w tym miejscu wyrazy najwyższego uznania należą się **Magdalenie Te-lak** z Biura Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego, która sprawnie zliczyła wszystkie punkty, a także wiceburmistrzowi **Roma-nowi Łożyńskiemu** oraz pracownikom Biura Informatyki: **Mi-ro-sławowi Domysławskiemu**, **Szymonowi Grabowskiemu** i **Pawłowi Stefanowiczowi**, którzy zajmowali się weryfikacją wyników. Największe poparcie giżycczanie zyskał projekt sfinansowania trzech imprez o charakterze religijno-kulturalnym (Orszak Trzech Króli, Misterium Męki Pańskiej i Lato z Chrystusem) – na jego realizację zostanie przeznaczonych 100 tysięcy złotych, czyli jedna piąta całego GBO 2018 (tyle samo co na zakup busa dla żeglarzy i budowę wież z budkami dla ptaków - komarożerców). **Bogusław Zawadzki**



Fot. Bogusław Zawadzki

Cykl imprez religijno – kulturalnych (z Orszakiem Trzech Króli) zdobył najwięcej punktów w głosowaniu giżycczanie w ramach GBO 2018

ZWYCIĘSKIE PROJEKTY W GBO 2018

KULTURA

ORGANIZACJA ORSZAKU TRZECH KRÓLI, MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ I LATA Z CHRYSYUSEM – projekt zakłada sfinansowanie zakupu dekoracji, strojów, elementów logistycznych, zabezpieczenia technicznego, oprawy muzycznej itp. podczas trzech imprez o charakterze religijno-kulturalnym, skierowanych do mieszkańców Giżycka.

LICZBA PUNKTÓW: 17 602. SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100 000 zł.

EKOLOGIA

STOP KOMAROM – WIEŻA DLA JERZYKÓW – budowa pięciu wież o wysokości około 10 metrów, mających na celu pomoc ptakom, które uwolnią Giżycko od natrętnych komarów (podobno jeden jerzyk potrafi zjeść 20 tysięcy insektów dziennie). Wieże staną na plaży miejskiej, na tzw. Wyspie, na os. Kajki, na Wilanowie i na ul. Królowej Jadwigi.

LICZBA PUNKTÓW: 12 770. SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100 000 zł.

EDUKACJA

PSI WYBIEG – wyodrębnienie i ogrodzenie terenu w parku im. Jana Pawła II, na którym znajdują się m.in.: ławki dla właścicieli czworonogów, kran z wodą, miski dla psów, kosz na śmieci, automat z workami na nieczystości.

LICZBA PUNKTÓW: 9 488. SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 50 000 zł.

WYMIANA MŁODZIEŻY POLSKIEJ I LITEWSKIEJ – założeniem projektu jest wzajemne poznanie kultury, tradycji i historii obu krajów, obalenie stereotypów i nawiązanie kontaktów między młodymi obywatelami obu państw.

LICZBA PUNKTÓW: 9 202. SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 48 935 zł.

SPORT

BEZPIECZNE REGATOKILOMETRY – zakup 9-osobowego busa do bezpiecznego transportu zawodników i sprzętu Giżyckiej Grupy Regatowej na zawody i zgrupowania.

LICZBA PUNKTÓW: 6 940. SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100 000 zł.

INFRASTRUKTURA, ARCHITEKTURA I URBANISTYKA

PLAC ZABAW NA SKARPIE – modernizacja placu zabaw przy ul. Moniuszki, zabezpieczenie skarpy przed osuwaniem, postawienie paneli edukacyjnych w formie ogrodzenia.

LICZBA PUNKTÓW: 2 423. SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 37 945,50 zł.

PODŚWIETLENIE KRZYŻA ŚWIĘTEGO BRUNONA – oświetlenie krzyża na wzgórzu Świętego Brunona w celu wyróżnienia tego miejsca i zwiększenia jego widoczności z ziemi i z jeziora.

LICZBA PUNKTÓW: 8 019. SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 30 000 zł.

PRZEBUDOWA WYJAZDU NA ODCINKU OD PARKINGU KOŚCIOŁA PW. ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO DO UL. WIEJSKIEJ – wymiana zniszczonych betonowych elementów nawierzchni oraz wyprofilowanie przekroju drogi (skutkujące sprawniejszym odprowadzaniem wody po opadach)

LICZBA PUNKTÓW: 2423. SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 26 250 zł.

GIŻYCKI BUDŻET OBYWATELSKI to wyodrębniona część budżetu miejskiego (w tym roku aż 500 tysięcy złotych), o przeznaczeniu której w głosowaniu decydują sami mieszkańcy. W obecnej kadencji miejskiego samorządu w ramach GBO zrealizowano już około 30 projektów, m.in.: podświetlany herb miasta na pylonie kładki na pasażu Portowym, ekologiczne akwaria w „Ekomarinie”, zegary mostu obrotowego, remont dużej sali gimnastycznej przy SP 7, zakup sprzętu dla piłkarzy GKS Mamry, wykonanie projektu ul. Sadowej, wyposażenie giżyckiej grupy rekonstrukcji historycznej, budowa ogrodzenia terenu Gimnazjum nr 2 (obecnie SP 2), ekopatrol, stacje przewijania dzieci, miejskie szkolne obserwatorium astronomiczne, system monitoringu przy SP 7, budowa trawiastego boiska do siatkówki przy SP 7, pomoc bezdomnym kotom, przygotowanie terenu do budowy boiska na Wilanowie (dokumentacja), naprawa chodników przy al. Wojska Polskiego i ul. Moniuszki, naprawa odcinka drogi dojazdowej na Wilanowie, modernizacja parkingu przy ul. Daszyńskiego.

Prawie pół setki chętnych do pomocy

Czterdzieści siedem osób zadeklarowało chęć zostania potencjalnym dawcą szpiku. Akcja (rejestracja), zorganizowana przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku we współpracy z giżyckim samorządem, odbyła się 23 listopada w Urzędzie Miejskim.

– Wśród zainteresowanych oddaniem krwiotwórczych komórek przeważali uczniowie Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu oraz I Liceum Ogólnokształcącego, ale zgłosili się również pracownicy Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego – mówi **Ewa Ostrowska**, dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku, która wraz z **Tomaszem Ogrodowczykiem**, promotorem krwiodawstwa z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sterławkach Wielkich, była inicjatorką listopadowej akcji nad Niegocinem (odbywającej się pod patronatem Burmistrza Giżycka). Co ciekawe – nazwisko pani Ewy od kilku lat widnieje w bazie dawców szpiku.

– Kiedyś taką samą rejestrację w naszym mieście prowadziła Fundacja DKMS – wspomina szefowa giżyckiego Centrum Profilaktyki. – Czekam więc cierpliwie na telefon z informacją, że... ktoś czeka na moją krew.

Podczas rejestracji w Giżycku kandydaci na dawców wypełniali szczegółowy kwestio-



nariusz, przeszli również wstępną kwalifikację lekarską, pobrano od nich próbkę krwi. Ze względów zdrowotnych zdyskwalifikowano tylko jedną osobę. Częścią listopadowej akcji było również rozdawanie „zgody na życie”, czyli oświadczeń woli na pobranie po śmierci tkanek i narządów nadających się do przeszczepu.

Bogusław Zawadzki



Dary z Giżycka znów trafią do Dubna

Trwa coroczna zbiórka darów dla dzieci niewinnie cierpiących i żołnierzy poszkodowanych w walkach na wschodzie Ukrainy z partnerskiego miasta Giżycka – Dubna. Najpilniejsze potrzeby to: **dla dzieci** – artykuły papiernicze i piśmiennicze, ubranka (m.in. skarpetki, getry, czapki, rękawiczki, rajstopy), książki, słodczyce, soczki, napoje, herbaty owocowe, kakao, zabawki; **dla żołnierzy** – pieluchomajtki (pampersy w dużym rozmiarze), środki czystości (mydło, płyny, pasty), ręczniki, koce, sztucze, ciepła odzież (swetry, spodnie, skarpety). Dary (wyłącznie rzeczy nowe) przyjmowane są w dni robocze w Urzędzie Miejskim (Punkt Obsługi Klienta, parter, pokój nr 7), a w niedziele – 3 i 10 grudnia w godz. 11.00-12.00 – można je przynieść do sali

cerkiewnej w cerkwi greckokatolickiej przy ul. Białostockiej. Szczegółowych informacji na temat zbiórki udzielają: przewodnicząca Oddziału Mazurskiego Związku Ukraińców w Polsce **Katarzyna Polewczak** (tel. 508-615-869, e-mail: oddzialmazurskizuw@gmail.com) i **Magdalena Telak** z Biura Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Giżycku (tel. 877/3-24-137, e-mail: magdalena.telak@gizycko.pl). Dary przyjmowane są do 11 grudnia, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia zostaną przewiezione do Dubna. Organizatorzy akcji zachęcają dzieci i młodzież do wykonywania prac plastycznych (technika dowolna) z pozdrowieniami z Giżycka, które dodadzą otuchy naszym przyjaciołom z Ukrainy.

Bogusław Zawadzki

SKORZYSTAJ Z POMOCY...

... oferowanej w Punkcie Konsultacyjnym Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej (ul. Sikorskiego 3b, budynek Świetlicy Socjoterapeutycznej, tel. 87/428 51 63):

KOMPLEKSOWA POMOC PRAWNA dla ofiar i sprawców przemocy, w problemach będących następstwem nadużywania alkoholu - poniedziałek, godz. 16.00-18.00, środa, godz. 15.00-18.00

POMOC PSYCHOLOGICZNA dla osób uzależnionych od alkoholu, środków psychotropowych, konsultacje dla rodziców (problemy wychowawcze) - środa, godz. 17.00-19.00

KONSULTACJE TERAPEUTYCZNE dla osób uzależnionych i po leczeniu odwykowym - wtorek, godz. 15.00-17.00, czwartek, godz. 17.00-19.00 (grupa wsparcia)

PORADNICTWO PEDAGOGICZNE w zakresie diagnozy dzieci i młodzieży uzależnionych od alkoholu i substancji psychotropowych, pomoc pedagogiczna dla rodziców - wtorek, godz. 15.30 - 17.30

Dla dzieci i o dzieciach

Na dwa ciekawe wydarzenia zapraszają giżycczan Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku oraz Klub Mam i Tatusiów „Monti”. 2 grudnia (sobota) w 10.00 -14.00 w klubie „Pełna Chata” przy ul. Królowej Jadwigi 3b odbędzie się „Dziecięcy Bazarok Monty”, podczas którego będzie można wymienić się używanymi bądź niepotrzebnymi ubrankami dziecięcymi, zabawkami, akcesoriami, a także porozmawiać z innymi rodzicami przy słodkościach i kawie. Natomiast dwa tygodnie później (16 grudnia) w Świetlicy Socjoterapeutycznej przy ul. Sikorskiego 3b planowane są warsztaty pod nazwą „Jak być skutecznym rodzicem”.

– To będą zajęcia w formie prezentacji oraz ćwiczeń grupowych i indywidualnych, planujemy także dyskusję – mówi **Ewa Ostrowska**, dyrektor CPUiIS w Giżycku. – Najważniejsze zagadnienia warsztatów to: w jaki sposób poprawiać relacje między dorosłymi a dziećmi, różne sposoby reagowania na zachowanie dziecka, bunt dziecka przeciwko rodzicowi, z czego wynika agresywne zachowanie dziecka, jaka powinna być reakcja rodzica na nieakceptowane zachowanie dziecka, dlaczego dziecko potrzebuje akceptacji i postrzeganie własnej roli w rodzinie.

Warsztaty odbędą się w godz. 10.00 - 14.00. Szczegółowe informacje i zapisy na oba wydarzenia – tel. 600-600-071.

bz

GTBS ma wolne mieszkanie

Do 15 grudnia można składać wnioski o wynajęcie mieszkania o powierzchni 39 m², mieszczącego się przy ul. Nowowiejskiej 29 w Giżycku. Lokal (jeden pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka plus ubikacja) należy do Giżyckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, miesięczny czynsz (bez opłat za media) wynosi 245,34 zł (kaucja zabezpieczająca w wysokości 2944, 08 zł). Formularze wniosków o wynajęcie mieszkania można pobrać we wtorki i środy w godz. 8.00-15.00 w siedzibie GTBS przy ul. Kazimierza Wielkiego 12 (tel. 503-128-647).

bz

Na Pałac Kultury nie mamy jeszcze zlecenia

Urodził się w piątek trzynastego, ale mówi, że szczęście w życiu go nie opuszcza. Od siedmiu lat jest członkiem popularnego chóru „Sound’n’Grace”, który wydał właśnie swoją drugą płytę. Zapraszamy Państwa na spotkanie z giżycczaninem **MICHAŁEM BOJARSKIM**.



Fot. Archiwum prywatne

Panie Michale, jak się Pan dziś czuje?

Wspaniale! Czyli jak zawsze, gdy przyjeżdżam do Giżycka. Tym razem jestem tu na krótko, bo zaledwie na jeden dzień, ale perspektywa spotkania z najbliższymi i odwiedzenia znajomych kątów ma kojący wpływ na moje serce.

Szczerze mówiąc, liczyłem na to, że odpowie Pan: „Idealnie”...

Ach... (*uśmiech*). Podobno nie ma w życiu ideałów, choć ja ostatnio jestem bardzo blisko takiego stanu, co jest też pewnie w jakimś stopniu zasługą premiery naszego najnowszego singla pod tytułem „Idealnie”, promującego drugą płytę zespołu. Sprawa jest bardzo świeża, bo zaledwie z wczoraj (wywiad przeprowadzony 1 listopada – przyp. red.) i przyznam z ręką na sercu, że sam jeszcze nie miałem okazji do dokładnego obejrzenia teledysku, widziałem jedynie urywki. Mam nadzieję nadrobić zaległości dziś, na spokojnie prezentując nagranie w szerszym, rodzinnym gronie.

Stucha się i ogląda naprawdę nieźle. Zarówno sam utwór, jak i video, dość zasadniczo różniące się od poprzednich teledysków „Sound’n’Grace”, niosą sporą porcję pozytywnej energii.

Takie było założenie. W poprzednich klipach byliśmy „masą”, a teraz reżyser pozwolił nam pokazać się również każdemu z osobna. Myślę, że piosenka spodoba się wielu ludziom, bo to taki zastrzyk fajnej energii na jesienne dni i nie tylko. Premiera miała miejsce około godz. 18.00, a przed północą w necie było już około 18 tysięcy odsłon (stan na 24 listopada: 570 tysięcy wyświetleń – przyp. red), więc chyba jest całkiem dobrze. Niebawem lecimy do Londynu na koncert dla Polonii, podczas którego nastąpi oficjalna prezentacja naszej nowej płyty, zatytułowanej „Życzenia”. To będzie tak naprawdę nasz pierwszy zagraniczny występ, nie licząc wyjazdu na Białoruś, gdzie cztery lata temu uczestniczyliśmy w międzynarodowym konkursie chórów i gdzie wówczas po raz drugi z rzędu zwyciężyli, oczywiście, reprezentanci gospodarzy.

Zostawmy na chwilę „Sound’n’Grace”, skupmy się na Michale Bojarskim. Pan od dziecka był skazany na scenę, bo muzykę wyssał Pan z mlekiem matki, śpiewającej obecnie w giżyckim chórze „Kamerton”.

Wszystko się zgadza. Dodałbym tylko, że „z mlekiem matki i... ojca”, bo tata również jest członkiem wspomnianego chóru, do którego notabene został kilka lat temu „ściągnięty” przez mamę. Cieszy mnie ich wspólna pasja, oni świetnie się w tym spełniają, jeżdżą na koncerty po Polsce, byli też na Ukrainie. Warto chyba wspomnieć przy tej okazji, że artystycznie udziela się także moja babcia, która jest członkinią zespołu „Orzyszanki”, a siostra to jeden z filarów olsztyńskiego chóru „Cantabile”.

Rozśpiewana familia, więc nawet gdyby Pan próbował, to nie dałby rady uciec przed przeznaczeniem.

Nasz dom był zawsze pełen muzyki, ale ze mną wcale nie było tak, że tylko chodziłem i śpiewałem od rana do wieczora. Po prostu miałem chyba niezły słuch i byłem nawet na dobrej drodze, by w „zerówce” zaliczyć epizod w popularnym niegdyś programie telewizyjnym „Od przedszkola do Opola”. Niestety, rozchorowałem się tuż przed eliminacjami i początek „kariery” trzeba było odroczyć. Na kilka lat, dokładnie do piątej klasy podstawówki, kiedy to ówczesny nauczyciel muzyki w SP 7 Marek Wojciechowski poinformował o wolnym miejscu w szkole muzycznej. Na miejscu okazało się, że chodzi o grę na oboju.

Miał Pan wcześniej styczność z tym instrumentem?

Nie, nie wiedziałem nawet, jak wygląda, nigdy nie grałem też na niczym innym. Ale że byłem młody i ambitny, podjąłem wyzwanie. Pomyślnie przeszedłem casting i przez 3,5 roku z powodzeniem edukowałem się w klasie oboju pod czujnym uchem Diany Małgorzaty Sienkiewicz, a potem kontynuowałem naukę w szkole muzycznej drugiego stopnia i liceum w Olsztynie. Z muzyką „zerwałem” w klasie maturalnej.

Z powodu?

Obój to bardzo wymagający instrument., trzeba się mu naprawdę poświęcić. Moi znajomi pianiści czy gitarzyści grali już wtedy rozrywkowe numery, a ja za bardzo nie mogłem w tej kwestii „zaszaleć”. Poza tym uczyłem się w klasie o profilu matematyczno - fizycznym, dobrze mi szło, postawiłem więc na edukację – nazwijmy to – tech-



Fot. Archiwum prywatne

Część muzycznej rodziny Bojarskich – Michał z rodzicami

niczną. Po maturze przenieśliem się do Warszawy i zacząłem studiować budownictwo na Wojskowej Akademii Technicznej. Oczywiście muzyka podążyła wtedy za mną...

Mówiłem już – przeznaczenie...

Coś w tym jest. Po przeprowadzce do stolicy trafiłem na grupę fajnych ludzi, tworzących nieznaną w szerszych kręgach chór, występujący po kościołach. Znajomy, grający w tym zespole na fortepianie, polecił mnie najważniejszą osobą w grupie, a że wcześniej śpiewałem w Olsztynie w chórze gospel, to dałem sobie radę podczas minicastingu i tak oto stałem się członkiem „Sound’n’Grace” – przedsięwzięcia, które jest jak na razie największym muzycznym projektem w moim życiu.

To był rok 2010, wówczas jeszcze Polacy nie mieli błędnego pojęcia, że istniejecie.

Zgadza się. Przez kolejne lata śpiewaliśmy głównie w kościołach i na imprezach charytatywnych. Ale dla mnie to nie był czas stracony. W 2012 roku ponownie dostałem się do szkoły muzycznej drugiego stopnia, tym razem na wydział wokalistyki estradowej, gdzie szkoliłem zarówno swój wokalny, jak i aktorski warsztat. Muszę przyznać, że bardzo mnie to rozwinięło, uświadomiło muzycznie. W 2014 roku na drodze „Sound’n’Grace” szczęśliwie stanął ówczesny menager znanego wokalisty o pseudonimie „Mrozu”, nagraliśmy numer „Nic do stracenia” i tak naprawdę to było takie otwarcie drzwi na salony tzw. szołbiznesu. Zaczęto nas częściej puszczać w radiu, byliśmy zapraszani na duże, prestiżowe imprezy, wydaliśmy debiutancką płytę.

A nawet wystąpiliście w „Mam Talent”, docierając do ostatniego odcinka, czyli do ścisłego finału. Media określiły Was wówczas chórem „nieprzyzwoicie pozytywnym”.

Tak, to była fantastyczna przygoda i duże dla nas zaskoczenie, że doszliśmy aż tak daleko. Udział w programie przyniósł nam pewną popularność, ale większego wpływu na dalsze losy zespołu raczej nie miał.

Widzimy Pana w teledyskach, widzimy podczas koncertów, ale „na froncie” Pana nie widać. Doczekamy się Michała Bojarskiego solo?

Oczywiście! Na trzeciej płycie. W zespole jest kilka mocnych, fajnych głosów i to na razie one wiodą prym. Co nie oznacza, że ktoś się wywyższa. Tworzymy zgraną paczkę, ale wszyscy mają w sobie bardzo dużo pokory. To są naprawdę profesjonalni wokaliści „od urodzenia i z powołania”. Ja to powołanie ciągle w sobie odkrywam, szkolę się cierpliwie, nadrabiam zaległości. Mentalnie jestem bardziej inżynierem niż wokalistą, ale wiem, że skończę jako ten drugi. I obiecuję, że „na froncie” też mnie Państwo wkrótce zobaczą, choć na niektórych koncertach zdarza się już, że śpiewam solówki. I to mnie bardzo buduje.

Występy na scenie godzi Pan z pracą zawodową. Czym zajmuje się inżynier Bojarski?

W ostatnim czasie głównie marznie na warszawskich budowach (*uśmiech*). A tak na serio: nadzoruję, ustalam harmonogramy, ustalam szczegóły z generalnym wykonawcą, rozliczam. Obecnie prowadzimy działalność „niszczycielską”, burząc stare budynki w centrum stolicy.

Pałac Kultury i Nauki może czuć się zagrożony?

Na razie nie. Jeszcze nie mamy na niego zlecenia (*uśmiech*).



Chór „Sound’n’Grace” jest częstym gościem stacji telewizyjnych i rozgłośni radiowych. Na zdjęciu: Michał Bojarski i spółka w „Dzień Dobry TVN”

Wracając do muzyki - zna Pan Violę Brzezińską? Ona też pochodzi z Giżycka, też mieszka w Warszawie, no i przede wszystkim znakomicie śpiewa. Stworzylibyście na scenie świetny duet!

Niestety, nie miałem jeszcze okazji poznać Violi. Ale na wspólny koncert jestem otwarty. Bardzo chętnie także zaśpiewałbym w rodzinnym mieście z „Sound’n’Grace”, ale w tych kwestiach decyzję podejmuje nasz menager.

Myśli Pan czasem o karierze solowej?

Kariera to duże słowo. Ale oczywiście – w przyszłości widzę siebie jako solistę. Marzy mi się również napisanie muzyki filmowej i nie jest to marzenie z gatunku tych „nie do spełnienia”. Kiedyś usiądę i przeleję na pięciolinie to, co mam w głowie.

Trzymam kciuki. Wie Pan, co łączy twórcę słynnego chóru Aleksandra Aleksandrowa, znanego polskiego wokalistę jazzowego Andrzeja Dąbrowskiego i Michała Bojarskiego?

Hmmm... Nie bardzo.

Data urodzenia – 13 kwietnia. Tego dnia na świat przyszli również m.in. hokeista Mariusz Czerkawski, kolarz Olaf Ludwig, szachista Garri Kasparow czy polityk Robert Biedroń. Sami ludzie sukcesu.

Naprawdę? Prawdziwy zaszczyt znaleźć się w takim zacnym gronie! A wie Pan, że urodziłem się trzynastego w piątek? I to w Wielki Piątek!

W Pańskim przypadku „urodzony w piątek trzynastego” to chyba „urodzony pod szczęśliwą gwiazdą”...

Tak można o mnie powiedzieć, bo naprawdę mam w życiu dużo szczęścia. Przede wszystkim mam szczęście do dobrych ludzi, których spotykam na swojej drodze i którzy mnie zawsze motywują, wskazują kierunki, wspierają. A ja cały czas pracuję nad sobą, bo – tak jak mówiłem – jestem w pełni świadom swoich braków.

Dziękuję za rozmowę i... do zobaczenia na koncercie w Giżycku.

Rozmawiał: Bogusław Zawadzki

WYGRAJ FOTKĘ MICHAŁA I „S’n’G”

Polub nas na facebooku („Miesięcznik Moje Giżycko”) i odpowiedz prawidłowo na pytanie: **jaki tytuł nosi najnowsza płyta „Sound’n’Grace”?** Do wygrania zdjęcie Michała Bojarskiego i zespołu z autografami. Na odpowiedzi czekamy pod adresem: **redakcja@gizycko.pl** lub na profilu. Losowanie zwycięzców – 8 grudnia.

Pozwolił fortunie potoczyć się kołem

Ma piękny niski głos, którego nie powstydziliby się żaden lektor na świecie. Ma pasję, którą – w myśl zasady „przyjemne z pożytecznym” – łączy z zarabianiem pieniędzy. I wreszcie: ma charakter, który zawsze pozwoli mu dojść do wyznaczonego celu.

– Kiedyś marzyłem o tym, by zastąpić Huberta Urbańskiego w „Milionerach” – śmieje się giżycczanin Michał Krasucki, prawdziwy teleturniejowy wojownik. W listopadzie mieliśmy okazję oglądać 22-latkę w jednym z odcinków „Koła Fortuny”.

Do finału, niestety, nie zdołał awansować, ale ze studia nie wyszedł z pustymi rękoma. Koło (czytaj: wrodzona bystrość umysłu) uczyniło go bowiem bogatszym o 4300 złotych.

– Eliminacje do programu nie były trudne – wspomina **Michał Krasucki**, absolwent I LO w Giżycku. – Ich pierwszy etap był namiastką tego, co widzowie oglądają podczas emisji. Należało odgadnąć 20 haseł w określonym czasie. Potem czekała nas rozmowa przed kamerą, podczas której trzeba było coś o sobie opowiedzieć, a na końcu był casting, na który... nie zostałem już zaproszony. Pomyślałem, że pewnie mnie odrzucili, ale po jakimś czasie dostałem telefon z informacją, że za dwa dni mam przyjechać na nagranie. No to pojechałem.

Stres? Był lekki przed samym wejściem do studia, ale minął wraz z próbnym zakręceniem kołem. Przed kamerami Michał poradził sobie znakomicie. Dla niego światła, kamerzyści czy dźwiękowcy to chleb powszedni – na co dzień giżycczanin pracuje bowiem za konsolą w „Radiu Polska Live!”, dzieląc czas w rozgłośni ze studiami w stołecznej Akademii Dziennikarstwa i Realizacji Dźwięku. Udział w „Kole” nie był telewizyjnym debiutem Michała Krasuckiego. Niedawno można go było zobaczyć w teleturnieju „Rodzina wie lepiej”, w którym wraz z przyjaciółmi był bliski wygrania prawie 20 tysięcy złotych. Niestety, błędna odpowiedź na ostatnie pytanie: „Kim – oprócz tego, że aktorem – był Jan Himilbach?” wyzerowała konto ekipy.

– No, ale teraz przynajmniej wiemy, że Himilbach był kamieniarzem, a nie krawcem, na którego postawiliśmy – śmieje się 22-latek.

Przygody z teleturniejami szybko kończyć nie zamierza. Za nim trzy

(na razie nieudane) podejścia do „Postaw na milion” i dwa nieskuteczne „ataki” na „Milionerów”. Do trzech razy sztuka?

– Kiedyś marzyłem o tym, by zastąpić Huberta Urbańskiego w roli prowadzącego lub choćby usiąść naprzeciwko niego jako zawodnik – mówi Michał Krasucki. – Połowiczny sukces w tej kwestii już osiągnąłem. Podczas jednego z odcinków specjalnych zająłem miejsce dla potencjalnego gracza, a poza tym kilka razy udało mi się obejrzeć program z perspektywy widowni. **Bogusław Zawadzki**



Fot. Archiwum Michała Krasuckiego

Michał Krasucki (pierwszy z prawej) w towarzystwie prowadzącego „Koła Fortuny” Rafała Brzozowskiego, jego asystentki Izabeli Krzan (druga z lewej) i swoich konkurentek w 51. odcinku teleturnieju



Fot. Archiwum Michała Krasuckiego

Szczęście było blisko. Michał i przyjaciele w teleturnieju „Rodzina wie lepiej”



Fot. Archiwum Michała Krasuckiego

Na milion giżycczanin stawał już trzy razy. Na pewno nie ostatnie trzy...



Fot. Archiwum Michała Krasuckiego

W „Milionerach” – między Mieczysławem Hryniewiczem a Hubertem Urbańskim

Magda Sulińska „Atomem Romy”

Doczekaliśmy się! **Magdalena Sulińska** (na zdjęciu), młoda giżycka wokalistka, wreszcie zadebiutowała na małym ekranie. Stacja TVN rozpoczęła bowiem emisję nagrałego kilka miesięcy temu (a zapowiadanego przez nas) dziecięcego talent-show „Mali Giganci”. Podczas castingu uczennica giżyckiej „Trójki” wpadła w oko „szefowej” grupy aktorze **Romie Gąsiorowskiej**, a ostateczny stempel na kwalifikacji Magdy do programu postawili jurorzy: **Agnieszka Chylińska** i **Kuba Wojewódzki**. Popisy uzdolnionych małych gigantów, w tym Madzi i jej partnerek z grupy o nazwie „Atomy Romy”, mogą Państwo oglądać w każdą niedzielę o godz. 17.00 w TVN.

bz



ON I ONE – HISTORIA GIŻYCKA PISANA NUTAMI



Nauczycielski Chór Kameralny rozpoczął swoją trzecią dekadę na scenie. Podczas Koncertu Jubileuszowego w Giżyckim Centrum Kultury nie szczędzono ciepłych słów pod adresem chórzystek i dyrygenta Henryka Gierwela.

– Panie Henryku, jak Pan to robi? – pytała żartem Maria Popieluch, miejska radna i szefowa Stowarzyszenia „Promyk”. – Zazwyczaj w życiu jest tak, że mężczyzna nie jest w stanie podołać jednej kobiecie, a Pan jakimś cudem już przez dwadzieścia lat daje radę całej tej babskiej brygadzie!

Dwugodzinny jubileusz w GCK miał dwie odsłony. Część pierwszą wypełnił występ Zaczęto Jubilatą, drugą przeznaczono na życzenia i gratulacje, którym – oczywiście – nie było końca. Redakcja „Mojego Giżycka” przyłącza się do powinszowań i... gwarantuje miejsce na łamach na informacje o kolejnych sukcesach Chóru oraz relacje z następnych jubileuszy.

Bogusław Zawadzki

NAUCZYCIELSKI CHÓR KAMERALNY SKŁAD Z DWUDZIESTU LAT

Nina Piórkowska (**kierownik chóru**), Teresa Paszkiewicz, Halina Tubilewicz, Maria Dulko, ś.p. Irena Pawlikowska, Emilia Kozaczek, Katarzyna Limanowska, Aleksandra Osieczko, Elwira Jurczyk, Barbara Huta - Hołdowska, Henryka Szarejko, ś.p. Kazimiera Gierwel, Jadwiga Moldzio, Marianna Maculewicz, Stanisława Pietryk, Barbara Patejuk, Zofia Raczkowska, Jadwiga Gajda, Lucyna Łukasik, Benedykta Jańczyk, Halina Kądzielewska, Hanka Lewandowska, Krystyna Rusiecka, Teresa Korsak, ś.p. Leokadia Szulganiuk, Krystyna Gulan, Iwona Arnt -Wieczorek, Janina Kownacka, Irena Czumak, Elżbieta Tomaszewska, Nina Poznańska, Krystyna Gwiazdowska, Olga Rabczuk, Krystyna Mościcka, Iwona Stańczyk, Bożenna Guz, Franciszka Marchelska, Irena Glabas, Elżbieta Leśniewska. **Członkinie Honorowe:** Jadwiga Chmielewska i Romualda Helena Palińska. **Dyrygent:** Henryk Gierwel.



Na widowni zasiedli m.in. najbliżsi chórzystek, przyjaciele zespołu, była członkini Chóru



Na dziesięciolecie Chóru przyjmowałam gratulacje od ukochanej żony, teraz gratuluje mi córka, więc mam nadzieję, że kolejnego jubileuszu pogratulują mi wnuczeta – mówił wzruszony Henryk Gierwel



Teresa Paszkiewicz, Henryk Gierwel i Nina Piórkowska (pierwszy rząd) zostali uhonorowani przez burmistrza Wojciecha Iwaszkiewicza

„Sto lat” od Janka zagrane na organkach

W pierwszy grudniowy weekend na ekranie giżyckiego kina „Nowa Fala” można obejrzeć głośny film „Najlepszy”, opowiadający o życiu Jerzego Górskiego – byłego narkomana, który po wyrwaniu się z nałogu został zwycięzcą najbardziej prestiżowych zawodów triathlonowych na świecie. Uroczysta premiera dzieła Łukasza Palkowskiego odbyła się 13 listopada w warszawskich „Złotych Tarasach”, a w spotkaniu z aktorami, twórcami filmu i samym Górskim uczestniczył giżycczanin Jan Lemancewicz. Podczas swej długoletniej przygody ze sportem pan Jan miał okazję czterokrotnie rywalizować z pierwowzorem „Najlepszego”.

– Jurka poznałem w 1986 roku podczas triathlonu w Płaczewie, gdzie zająłem 7. lub 8. pozycję – opowiada **Jan Lemancewicz**. – On w swoim debiucie osiągnął słaby wynik, uplasował się na 24. miejscu, ze mną przegrywając o 12 minut. Rok później w Poznaniu znów byłem od niego lepszy. Jurek bardzo kiepsko radził sobie w wodzie, ja szybciej pływałem żabką niż on kraulem. Ale po kilku kolejnych miesiącach przecierałem oczy ze zdumienia, bo ciężkie treningi Górskiego zaczęły owocować. Jerzy zrobił niebывały postęp i podczas naszego trzeciego wspólnego startu w części pływackiej triathlonu mogłem już jedynie... oglądać jego pięty. Na mecie następnych zawodów też zameldował się przede mną.

Wytrwałość pochodzącego z Głogowa sportowca została nagrodzona w 1990 roku – wówczas Górski osiągnął życiowy sukces, zdobywając w USA tytuł mistrza świata w podwójnym Ironmanie, 7,6 km w wodzie, 360 km na rowerze i 84,4 km trasy biegowej pokonując w czasie 24 godzin 47 minut i 46 sekund. Wtedy był to najlepszy wynik na świecie – dziś rekordzista globu (od czerwca tego roku) jest inny Polak **Robert Karaś** (19 godzin 44 minuty i 42 sekundy).

Podczas uroczystej premiery „Najlepszego” Jan Lemancewicz wręczył Jerzemu Górskiemu statuetkę, wykonaną – według własnego pomysłu – w wilkaskim „ES-System” oraz medal, który giżycczanin otrzymał za udział w swoim pierwszym triathlonie. Pan Jan miał również okazję do zaprezentowania umiejętności, z których dotychczas raczej nie był znany szerszej publiczności.

– Po pokazie filmu zagrałem Jurkowi i reżyserowi „Sto lat” na ustnej harmonijce – śmieje się giżycki sportowiec.

Bogusław Zawadzki



Fot. Jagoda Lechowska

Jan Lemancewicz (z lewej) i Jerzy Górski (ze statuetką od giżycczanina) po uroczystej premierze „Najlepszego” w stołecznych „Złotych Tarasach”

Setka ruszy „w miasto”



Za półtora miesiąca 26. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Giżyckim Centrum Kultury, które jak co roku od ćwierćwiecza jest koordynatorem Orkiestrowych poczynań w naszym mieście, przygotowania idą pełną parą.

– Zakończyliśmy już nabór wolontariuszy – informuje **Marcin Prusik**, szef sztabu WOŚP w Giżycku. – 14 stycznia przyszłego roku na ulicach kwestować będzie 100 osób. Bardzo cieszy nas duże zaangażowanie lokalnych firm i instytucji, deklarujących swoje wsparcie, dzięki czemu program WOSP 2018 będzie bogatszy i atrakcyjniejszy.

Marcin Prusik zachęca giżycczan do przekazywania gadżetów na licytacje. W tej kwestii należy kontaktować się z **Zanetą Sarnecką - Roch** (tel. 87/428-43-26, e-mail: zaneta.sarnecka-roch@gck.gizycko.pl).

Bogusław Zawadzki

Z WOŚP ZAGRAJĄ

Hotel „St. Bruno”, Hotel „Masovia”, „Twin-Med Zabezpieczenia Medyczne” Mateusz Moroz, „Elektro Instalator” Marek Brzozowski, „Biłas i Synowie”, „Bowling Pub”, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Hotel „Europa”, Mazurskie Centrum Sportów Lodowych, Szkoła Podstawowa nr 1, „Żegluga Mazurska”, Ochotnicza Straż Pożarna w Spytkowie, Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji w Wilkasach, Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wioska Surfów, Państwowa Szkoła Muzyczna I st., Zakład Doskonalenia Zawodowego, Zespół Szkół Zawodowych, Związek Harcerstwa Polskiego w Giżycku, „Motolotnie Mazury” Dominik Kaźmierczak, Kwiaciarnia „Paula”, „Mazury Aktywne” Marcin Kędzierski, Twierdza Boyen, PPHU Jacek Gradek, Tawerna „Majka” Mariusz Jabłoński, Łowisko „Mario”, Outdoor Cinema, Zespół Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu, ASG G.R.O.T. Giżycko, Dom Pomocy Społecznej, „Auto-Złom” Robert Olów, „Top Cars” Marek Fedio, Warmińsko-Mazurski Moto Club, „Rotary Club”, Centrum Aktywnego Wypoczynku „Gwarek”, Stowarzyszenie „Zimny Ptak”, Stowarzyszenie „Biegam Bo Lubię”, Klub Motocykli Zabytkowych „Perkun”, „Fotografia – Tomasz Karolski”, Paweł Grzeszczak.

Mały człowiek to też patriota

Pod takim hasłem odbył się tegoroczny, czwarty już Przegląd Piosenki Patriotycznej. Imprezę w Giżyckim Centrum Kultury, wieńczącą obchody 99. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, otworzył burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz, a na scenie zaprezentowały się dzieci z miejscowych przedszkoli i „zerówek” oraz gościnnie uczennice I Liceum Ogólnokształcącego: Agata Ziełińska, Karolina Mirosz i Agata Drumlak. „Egzamin z patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny wszyscy zdaliście na szóstkę” – podsumował występy starosta giżycki Wacław Strażewicz. Bogusław Zawadzki



Listopadowy Przegląd rozpoczął się tańcem „Flaga” w wykonaniu przedszkolaków z „Bajki”



Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 zaprosiły widzów na „Spacer po Warszawie”



Sześciolatki z Przedszkola Miejskiego nr 4 maszerowały i salutowały razem z „szarą piechotą”



O tym, że każde dziecko ma prawo do szczęścia, przypomnieli „zerówkowicze” ze Szkoły Podstawowej nr 7



„O mój rozmarynie, rozwijaj się” – w akcji uroczy chórek ze Szkoły Podstawowej nr 1



„Tu wszędzie jest moja Ojczyzna” i mali patrioci z Przedszkola Miejskiego nr 1



Przedszkolaki z „Koralika” podzieliły się wiedzą, że „niepodległość znaczy wolność”



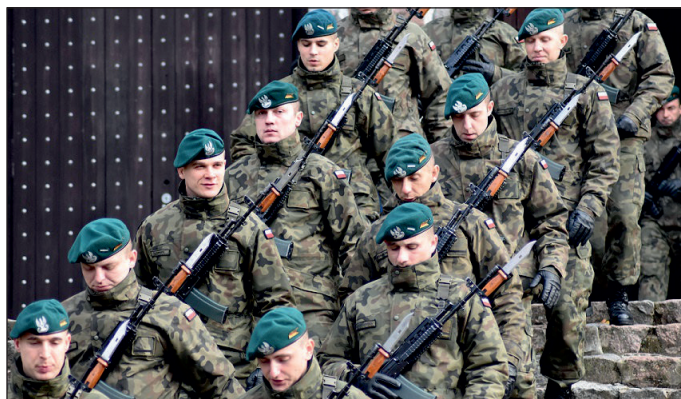
„Mazurek – mazureczek, oberek – obereczek, kujawiak - kujawiaczek” – w pięknym tańcu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3



„Polska ziemia wzdłuż i wszerz najcenniejsza dla mnie jest” – śpiewały maluchy z „Bajki”

WOLNOŚĆ KOCHAM I ROZUMIEM

FOTORELACJA Z OBCHODÓW NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI





Pokazali swoje ptaki

Za nami dwudniowa Wystawa Gołębi Rasowych, zorganizowana już po raz dwudziesty piąty przez Klub Hodowców Gołębi Rasowych w Giżycku. Podczas tegorocznej imprezy (jednej z dwóch w północno-wschodniej Polsce) 30 wystawców z Polski i Litwy eksponowało około 300 ptaków w 38 rasach. Największe uznanie w oczach sędziów zyskał turkot niemiecki jednoczuby, wyhodowany przez **Jerzego Osińskiego** z Radomina.

bz



To nie jest gołąb w futrzanym kapturze – to perukarz w pełnej krasie



Czy z takim dziobem można zrobić karierę? Przedstawiciele rasy „karier” są o tym święcie przekonani



Kapucyn staroholenderski nawet na chwilę nie spuścił oka z naszego fotoreportera



W konkurencji puszenia się jak paw ten pawik jest prawdziwym mistrzem świata

Księga, która trwała wieki

Niecodzienną ekspozycję można było obejrzeć w listopadzie w giżyckiej „Ekomarinie”. W związku z obchodami 500-lecia reformacji przez kilka dni nad Niegocinem gościła „Wystawa Biblii”, przygotowana przez Fundację „Areopag”.

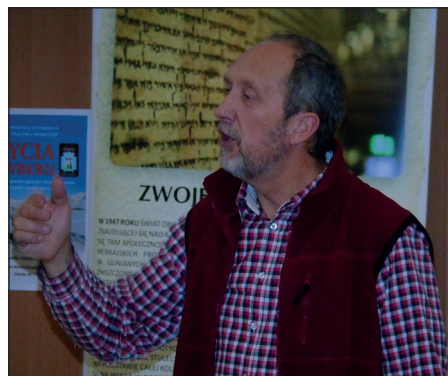
„To swoista opowieść o dziejach powstania Słowa, które zmieniało umysły ludzi i budowało nową świadomość opartą na wierze w moc tego Słowa” – mówią organizatorzy wystawy, na której zaprezentowano m.in. re-

prynty i faksymile pierwszych wydań Biblii (w kilku językach), reprezentujące poszczególne epoki (na przestrzeni 3500 lat). Ekspozycję licznie odwiedziła młodzież giżyckich szkół.

bz



Uczniowie giżyckiego „Elektryka” z uwagą wysłuchali prelekcji o historii Biblii...



... wygłoszonej przez pastora Zbigniewa Miksę



Na wystawie w „Ekomarinie” zaprezentowano m.in. słynną „Torę”. Mimo szczyrych chęci nie udało się nam, niestety, zapoznać z jej treścią...





W każdym z nas tkwi moc czynienia DOBRA!

szlachetna PACZKA

Jesteś już darczyńcą?

Trwa akcja „Szlachetna Paczka”, której celem jest świąteczne wsparcie osób w trudnej sytuacji materialnej i bytowej. Na pomoc w tej edycji może liczyć także kilka-

naście giżyckich rodzin, a każdy z Państwa ma szansę zostać „szlachetnopaczkowym” Mikołajem. W jaki sposób? Krótki „instruktaż” w ramce. Do adresatów prezenty trafią dwa tygodnie przed wigilią Bożego Narodzenia.

bz

KROK PO KROKU

1. Wejdź na stronę szlachetnapaczka.pl.
2. Kliknij „**WYBIERZ RODZINĘ**”, a potem „**DALEJ**”.
3. Na ekranie pojawi się mapa Polski. Kliknij „**WARMIŃSKO-MAZURSKIE**”, następnie „**DALEJ**” i „**GIŻYCKO**”.
4. Wybierz rodzinę, której chcesz pomóc i zostań darczyńcą!

BĄDŹ CZŁOWIEKIEM – POMÓŻ KOTOM!

O pomoc wolno żyjącym kotom apelują do zarządców nieruchomości w Giżycku (spółdzielni mieszkaniowych i rodzinnych ogrodów działkowych) pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. Oto treść apelu:

W związku ze zbliżającą się zimą i okresami wzmożonych chłódów wzorem lat ubiegłych również w tym roku zwracamy się do Państwa z apelem o pomoc wolno żyjącym kotom z terenu naszego miasta. W związku z faktem, iż problem wolno bytujących kotów na terenie całego miasta jest stale obecny, a jego skala ciągle rośnie, chcielibyśmy przypomnieć o kilku najprostszych rozwiązaniach, które mogą przyczynić się do zażegnania narastających konfliktów sąsiedzkich, chroniąc przy tym zwierzęta. Zgodnie z praktyką stosowaną w wielu miastach w Polsce proponujemy wskazać jedno miejsce, np. w piwnicy lub innym pomieszczeniu, w którym koty mogą być dokarmiane. Miejsce to musi być utrzymywane w czystości, a pozostałości jedzenia regularnie sprzątane. Pomieszczenia, w których koty mogą przebywać, powinny mieć wyjścia na zewnątrz, aby zwierzęta nie zanieczyszczały swojego schronienia. Koty wolno żyjące dokarmiane są w wielu różnych miejscach na terenie całego miasta, dlatego można byłoby ustanowić opiekuna każdego miejsca, w którym koty będą dokarmiane. W tym celu służymy danymi społecznymi opiekunów tych zwierząt. W wypadku, gdy nie ma możliwości zorganizowania pomieszczenia dla kotów w budynku, wskazane jest ustawienie w zacisznym miejscu drewnianych budek, którymi Gmina Miejska Giżycko dysponuje i które chętnie Państwu prześle,



aby teren, na którym przebywają dokarmiane koty, wyglądał schludnie i czysto.

Informujemy również, że aby zmniejszyć nadmierną populację kotów należy informować mieszkańców o konieczności przeprowadzenia zabiegów sterylizacji i kastracji, natomiast ślepe mioty usypiać. Przypominamy, że każdego roku Gmina Miejska Giżycko przeznaczą na ten cel określoną pulę pieniędzy, dzięki czemu zabiegi wykonywane są na koszt Gminy Miejskiej Giżycko.

Mamy nadzieję, że nasz apel spotka się z Państwa poparciem.

Znani złomiarze „oczyszczą” naszą plażę

Tego nie można przegapić! Już 13 grudnia na antenie stacji „Discovery Channel Polska” zostanie wyemitowany kolejny odcinek popularnej serii dokumentalnej „Złomowisko PL”, ukazującej pracę zbieraczy złomu. Dlaczego tego dnia wieczorem warto zasiąść przed telewizorem? Ano dlatego, że miejscem akcji będzie Giżycko, a konkretnie plaża miejska, z której niezmordowana ekipa ze złomowiska w Radostowicach będzie próbowała usunąć wrak kutra rybackiego „Sharky” (niegdyś obiekt, przy którym ochoczo fotografowali się i giżycczanie, i turyści). Czy na oczach wstrzymujących w napięciu oddech setek tysięcy Polaków ekspresyjne małżeństwo Mama i Tata, dzielnie wspierane przez Kapitana, Szejkę, Łosia, Jawora i Bobka oraz – uwaga! – debiutującego na szklanym ekranie kierownika giżyckiej pływalni **Andrzeja Flisiaka** odnotuje kolejny sukces? Przypominamy raz jeszcze: środa, 13 grudnia, godz. 21.00, „Discovery Channel”.

bz



„Sharky” szerzy kły. Nielatwa przeprawa czeka ekipę „Złomowiska” ...

Obierz z CIS-em kurs na pracę



ZAPRASZAMY

- osoby bezrobotne
- niepełnosprawne
- nieaktywne zawodowo
- mieszkańców Giżycka

OFERUJEMY:

- bezpłatne kursy zawodowe
- różne formy warsztatów
- wsparcie w uzyskaniu zatrudnienia

ZAPEWNIAMY:

- świadczenie integracyjne w trakcie udziału w projekcie
- codzienny posiłek
- ubezpieczenie społeczne

KONTAKT:

Centrum Integracji Społecznej
Giżycko, ul. Pionierska 13
tel. 798 610 466
mail: cis@gizycko.pl

Do udziału w projekcie „Kurs na pracę” zaprasza Centrum Integracji Społecznej – zakład budżetowy gminy miejskiej, działający od stycznia 2016 roku. CIS obejmuje wsparciem kilkudziesięciu mieszkańców powiatu giżyckiego, świadcząc usługi na rzecz samorządów, przedsiębiorstw i osób prywatnych. W najnowszym projekcie Centrum uwzględniono bezpłatne szkolenia i warsztaty dla osób bezrobotnych, niepełnosprawnych i nieaktywnych zawodowo. Szczegóły – w siedzibie zakładu przy ul. Pionierskiej 13 (dawna Szkoła Podstawowa nr 6) lub pod numerem telefonu: 798-610-466 (e-mail: cis@gizycko.pl).

bz

ZE STAREGO ALBUMU

„Tacy byliśmy jeszcze wczoraj” – śpiewał Mirosław Breguła z grupy „Universe”, a my postanowiliśmy zmienić słowa wielkiego przeboju na „Tym jeździliśmy jeszcze wczoraj”, przy okazji niektórym giżycczanom przypominając, „jacy byliśmy jeszcze wczoraj”.



Komendanta Wojskowej Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej Krzysztofa Mawlichanowa w latach dziewięćdziesiątych można było zobaczyć za kierownicą opla



Dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej komendy straży pożarnej Krzysztof Kroszkiewicz także preferował zachodnie marki, a konkretnie BMW...



... zaś jego zastępca Dariusz Modzelewski przemieszczał się skodą w kolorze, który nikomu nie pozostawiał wątpliwości co do profesji wykonywanej przez właściciela auta



A to już Ryszard Błozko i Citroën zaparkowany przed Szkołą Podstawową nr 1, której posiadacz owych czterech kółek był długoletnim dyrektorem



Opel po raz wtóry, a przy nim Cezary Piórkowski w czasach, gdy nie kierował jeszcze Radą Miejską, ale Szkołą Policealną im. Haniny Chranawskiej



Czesław Kajrys do pracy w szkole i na sesje Rady Miejskiej, w której zasiadał przez osiem lat (był m.in. jej wiceprzewodniczącym), przyjeżdżał fiatem siena



Ś.p. Dariusz Sańko, wikariusz w parafii pw. Ducha Św. Poczyszcyciela, swoim „dżipem” zjeździł pół świata. Kapłan - podróżnik zginął podczas wyprawy w Kaukazie w roku 2006...



Amatorem ekstremalnych sportów nigdy nie był proboszcz sanktuarium Św. Brunona Zdzisław Mazur, a do podróży duchownemu i jego... psu wystarczył ten oto „maluch”



Właścicielem fiata - tyle że uno - był również ksiądz Kazimierz Gryboś – „budowniczy” i proboszcz parafii pw. Ducha Św. Poczyszcyciela, dziś pełniący posługę w Suwałkach



Na stadionie przy ul. Moniuszki główne miejsce parkingowe zajmowała granatowa łada – własność pierwszego szefa MOSiR Sławomira Treszczyńskiego



Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej Aliana Skupińska w kwestii motoryzacyjnej postawiła na orientalizm i produkt południowokoreańskiej firmy „Daewoo”



Rozpoczęliśmy oplem i oplem kończymy. Na tle swojego kadetta do zdjęcia pozuje Robert Kempa, dyrektor Centrum Informacji Turystycznej

WYGRAJ BILETY DO KINA!

Jak zdobyć bezpłatną wejściówkę na jeden z seansów w kinie „Nowa Fala”? To naprawdę proste, o czym przekonało się kolejnych dziesięcioro laureatów naszej comiesięcznej zabawy. Po pierwsze: należy wykazać się odrobiną wiedzy, po wtóre: czekać na uśmiech losu, bo to on wskazuje naszych zwycięzców. A w tym miesiącu wskazał na: **Piotra Jaźwińskiego, Emilię Ejdys, Dorotę Heldt, Elżbę Grymużę, Darię Jankowską, Tomasza Giedziuszewicza, Dariusza Grodzickiego, Adama Dodę, Magdalenę Nakoneczną i Adrianę Jurkin**. Serdecznie gratulujemy, laureatów prosimy o kontakt z operatorem kina (tel. 22/357-78-00) w celu ustalenia terminów rezerwacji. A wszystkich Państwa zachęcamy,

oczywiście, do udziału w kolejnej zabawie. Tym razem pytamy o głośny polski film „Cicha noc”, a konkretnie o to, kto wcielił się w rolę Adama. Odpowiedzi możecie Państwo wysłać na adres: redakcja@gizycko.pl lub zostawić je na naszym facebookowym profilu „Miesięcznik MOJE Gizycko” (przy okazji warto załajkować). Zapraszamy do „Nowej Fali” na grudniowe seanse (kino czynne jest także w wigilię, drugi dzień świąt oraz w okresie między świętami a Nowym Rokiem – z sylwestrem włącznie) i na stronę kino.gizycko.pl, na której znajdują Państwo szczegółowe informacje dotyczące repertuaru, cennika, kupna biletów online itp.



Bogusław Zawadzki

REPERTUAR

1 GRUDNIA (PIĄTEK)

14.30 „Pierwsza gwiazdka”
16.30 „Pierwsza gwiazdka”
18.30 „Najlepszy”
20.45 „Pierwszy śnieg”

2 GRUDNIA (SOBOTA)

12.30 „Pierwsza gwiazdka”
14.30 „Pierwsza gwiazdka”
16.30 „Pierwsza gwiazdka”
18.30 „Najlepszy”
20.45 „Pierwszy śnieg”

3 GRUDNIA (NIEDZIELA)

12.30 „Pierwsza gwiazdka”
14.30 „Mikołaj w każdym z nas”
16.15 „Pierwsza gwiazdka”
18.15 „Najlepszy”
20.45 „Pierwszy śnieg”

6 GRUDNIA (ŚRODA)

13.00 „Pierwsza gwiazdka”

8 GRUDNIA (PIĄTEK)

14.00 „Barbie. Delfiny z Magicznej Wyspy”
15.15 „Pierwsza gwiazdka”
17.00 „Pierwsza gwiazdka”
19.00 „Cicha noc”
21.00 „Krucyfiks”

9 GRUDNIA (SOBOTA)

13.30 „Pierwsza gwiazdka”
15.30 „Barbie. Delfiny z Magicznej Wyspy”
17.00 „Pierwsza gwiazdka”
19.00 „Cicha noc”
21.00 „Krucyfiks”

10 GRUDNIA (NIEDZIELA)

12.30 „Barbie. Delfiny z Magicznej Wyspy”
14.00 „Pierwsza gwiazdka”
16.00 „Pierwsza gwiazdka”
18.00 „Cicha noc”
20.00 „Krucyfiks”

15 GRUDNIA (PIĄTEK)

14.00 „Coco”
16.30 „Coco”
19.00 „Mikołaj i spółka”
21.00 „Na karuzeli życia”

16 GRUDNIA (SOBOTA)

12.00 „Coco”
14.30 „Coco”
17.00 „Coco”
19.30 „Mikołaj i spółka”
21.30 „Na karuzeli życia”

17 GRUDNIA (NIEDZIELA)

13.00 „Coco”
15.30 „Coco”
18.00 „Mikołaj i spółka”
20.00 „Na karuzeli życia”

20 GRUDNIA (ŚRODA)

18.00 „Coco”

22 GRUDNIA (PIĄTEK)

14.00 „Magiczna zima Muminków”
16.00 „Magiczna zima Muminków”
18.00 „Liga sprawiedliwości”
21.00 „Liga sprawiedliwości”

23 GRUDNIA (SOBOTA)

13.00 „Magiczna zima Muminków”
15.00 „Magiczna zima Muminków”
17.00 „Liga sprawiedliwości”
19.00 „Liga sprawiedliwości”

24 GRUDNIA (NIEDZIELA)

11.00 „Magiczna zima Muminków”

26 GRUDNIA (WTOREK)

13.00 „Magiczna zima Muminków”
15.00 „Magiczna zima Muminków”
17.00 „Paddington 2” (PRZEDPREMIERA)
19.00 „Liga sprawiedliwości”

27 GRUDNIA (ŚRODA)

13.00 „Magiczna zima Muminków”
15.00 „Magiczna zima Muminków”
17.00 „Paddington 2” (PRZEDPREMIERA)
19.00 „Liga sprawiedliwości”

28 GRUDNIA (CZWARTEK)

13.00 „Magiczna zima Muminków”
15.00 „Magiczna zima Muminków”
17.00 „Paddington 2” (PRZEDPREMIERA)
19.00 „Liga sprawiedliwości”

29 GRUDNIA (PIĄTEK)

14.00 „Magiczna zima Muminków”
15.30 „Paddington 2”
17.30 „Paddington 2”

MARATON

19.30 „Król rozrywki”
21.30 „Morderstwo w Orient Expressie”

30 GRUDNIA (SOBOTA)

12.00 „Magiczna zima Muminków”
13.30 „Paddington 2”
15.30 „Król rozrywki”
17.30 „Paddington 2”
19.30 „Król rozrywki”
21.30 „Morderstwo w Orient Expressie”

31 GRUDNIA (NIEDZIELA)

12.00 „Magiczna zima Muminków”
13.30 „Paddington 2”
15.30 „Król rozrywki”
17.30 „Paddington 2”
19.30 „Król rozrywki”



Komediowe mikołajki w GCK



Hubert Jarczak w wyreżyserowanym przez siebie monodramie wcielił się w kilka postaci

Monodramem „Sex, prochy i rock & roll” autorstwa skandalisty i mistrza prowokacji **Erica Bogosiana** w wykonaniu urodzonego w Węgorzowie **Huberta Jarczaka** (aktora łódzkiego Teatru im. Stefana Jaracza) zainaugurowano teatralną jesień w Giżyckim Centrum Kultury. Frekwencję na widowni podczas październikowego widowiska można śmiało określić mianem „zadowolającej” i „dającej nadzieję” na powodzenie kolejnych spektakli. A najbliższe przedstawienie już 6 grudnia (środa) – tego dnia w GCK komplet widzów (ostatni bilet sprzedano 10 listopada) obejrzy komedię „Nikt nie jest doskonały” **Simona Williama** w reżyserii **Piotra Dąbrowskiego**. Jej bohaterem jest introwertyk Leon, autor powieści romantycznych, które tworzy... pod kobiecym pseudonimem Marta Banbury. Spektakularnych sukcesów literackich Leon nie odnosi (choć regularnie wysyła swoje teksty do wydawnictw) aż do dnia, w którym jedno z jego dzieł zostaje nagrodzone w konkursie na najlepszą powieść dla pań! Sęk w tym, że nagrodę musi odebrać Marta Bandury, a to oznacza, że Leon będzie zmuszony przywdziać babskie fatalaszki... „Nikt nie jest doskonały” to komedia, która bawi i nigdy się nie starzeje. W polskiej obsadzie występują (zamiennie): **Zdzisław Wardejn, Marta Chodorowska, Magdalena Waligórska, Wojciech Błach, Jacek Rozenek, Michalina Sosna i Wojciech Duriasz**. Czwórkę aktorów z tego grona zobaczymy 6 grudnia w Giżyckim Centrum Kultury.

6 grudnia w Giżyckim Centrum Kultury.

Bogusław Zawadzki



Scena z komedii „Nikt nie jest doskonały”, którą obejrzymy niebawem w GCK

Występują:

 MAGDALENA WALIGÓRSKA znana z seriali: Rancho, Plebania	 MARTA CHODOROWSKA znana z Rancho, Barwy szczęścia	 WOJCIECH BŁACH Pierwsza Miłość, Na Wspólnej, Plebania
 JACEK ROZENEK Barwy Szczęścia, słynny głos w grze wideo Wiedźmin	 MICHALINA SOSNA aktorka teatralna i filmowa: Teatr 6. Piętro, Teatr Kamienica	 ZDZISŁAW WARDEJN nestor polskiej sceny filmowej i teatralnej

współpraca reżyserska

OFERTA EDUKACYJNA GIŻYCKIEGO CENTRUM KULTURY

	<p>TEATR instruktor: Grażyna Darska</p> <p>sala widowiskowa: poniedziałek, godz. 15.00 – dzieci 6-10 lat wtorek, godz. 15.00 – dzieci 11-13 lat sala kameralna: piątek, godz. 15.30 - Teatr Formy „Tenebris”</p>	<p>PLASTYKA instruktor: Romana Waszak</p> <p>sala plastyczna: poniedziałek, godz. 17.00 – dzieci klasy I-IV poniedziałek, godz. 18.30 – dzieci klasy V-VII i gimnazjum środa, godz. 17.00 – dzieci 5-6 lat środa, godz. 18.00 – dorośli</p>
<p>TANIEC HIP-HOP instruktor: Elżbieta Buratyńska</p> <p>sala kameralna: czwartek, godz. 17.00 - dzieci 5-10 lat czwartek, godz. 18.30 – dzieci i młodzież 11+</p>	<p>ROCK-METAL „KUŹNIA” instruktor: Dariusz Andrzejczuk</p> <p>sala muzyczna: poniedziałek, środa, czwartek – godz. 16.00-20.00</p>	<p>SZACHY trener: Henryk Gudojć</p> <p>sala plastyczna: wtorek, godz. 15.30 i 17.30 czwartek, godz. 16.15</p>
<p>TANIEC WSPÓŁCZESNY instruktor: Aleksandra Margiewicz</p> <p>sala kameralna: poniedziałek, godz. 16.30 – dzieci 8+ środa, godz. 16.00 – dzieci 5-7 lat</p>	<p>FOTOGRAFIA instruktor: Marek Kaczorowski</p> <p>sala plastyczna: piątek, godz. 18.00</p>	<p>CHÓR instruktorzy: Alina Skupińska, Danuta Maksimowska</p> <p>sala „Galeria”: poniedziałek, godz. 18.00 środa, godz. 15.00</p>

NIE WYSTARCZY, ŻE JEST ŁADNE – AUTO MUSI BYĆ SPRAWNE

Dziś (i w kolejnym numerze) kupujemy samochód. Nad tym, by nie było to kupno kota w worku, czuwa powiatowy rzecznik konsumentów w Giżycku KATARZYNA TOTA – LESZCZYŃSKA, która opowie Państwu, na co warto zwrócić uwagę, by nie żałować zainwestowanych pieniędzy.



Zakup używanego auta - jakie uprawnienia posiada konsument?

Pan Wojciech szukając pomocy napisał, że „(...) sprawa jest dość skomplikowana, przed zakupem auta sprzedawca nic nie wspominał o wadach samochodu. Po zakupie pojechałem na stację kontroli pojazdów i co się okazało? Ze samochód nadaje się na kasację i nie można nim poruszać się po drodze”. Natomiast Pani Anna w piśmie do rzecznika wskazała, że: „(...) na podstawie kontroli technicznej pojazdu po awarii silnika (stukanie panewki) stwierdzono istnienie ukrytych wad samochodu, które umożliwiają dopuszczenie do ruchu. Stwierdzono również, że pojazd wbrew informacji z ogłoszenia z allegro.pl oraz wbrew zapewnieniom sprzedawcy nie jest bezwypadkowy”.

Jak wynika z relacji konsumentów, najczęściej popełnianym błędem przy zakupie samochodu jest kupowanie auta bez sprawdzenia stanu technicznego, wierząc jedynie w zapewnienia sprzedającego, że „wszystko działa i jest sprawne”. Oczywiście każdy z nas szuka auta, które ma być sprawne, piękne i tanie, dlatego widząc ogłoszenie o sprzedaży pojazdu w atrakcyjnej cenie należy najpierw zweryfikować informacje podawane przez sprzedawcę, sprawdzić samochód w warsztacie oraz poprosić o dokumentację (dowód rejestracyjny, kartę pojazdu, ubezpieczenie). Należy zwrócić szczególną uwagę na dokumentację, gdyż może się okazać, że pojazd ma współwłaściciela, o którym sprzedawca nas nie informuje lub na umowie znajduje się zupełnie inna osoba, która nie sprzedawała nam samochodu. Zakup auta to poważna sprawa i wiąże się z dużymi wydatkami, dlatego warto być czujnym, sprawdzać wszystkie informacje i weryfikować dane.

Jakie zatem uprawnienia ma konsument, gdy okaże się, że zakupił samochód z wadami?

W przypadku kupna auta z wadami należy w pierwszej kolejności ocenić stan prawny – czyli sprawdzić, czy mamy status konsumenta czy też nie, gdyż ma to istotne znaczenie w późniejszym postępowaniu. Oczywiście należy wyjaśnić, że każdy nabywca auta, czy to od osoby prywatnej czy też z komisju, ma możliwość

dochodzenia swoich praw, jeżeli okaże się, że pojazd ma wady ukryte, na podstawie rękojmi uregulowanej w kodeksie cywilnym lub też gwarancji, jeśli oczywiście została udzielona. Przeważnie rękojmia jest bardziej korzystna dla kupującego, gdyż gwarant będzie starał się ograniczyć swoją odpowiedzialność. Wybór gwarancji korzystny jest w okresie, gdy nie przysługuje już możliwość skorzystania z rękojmi, czyli wtedy gdy gwarancja została udzielona na okres dłuższy niż ma to miejsce w przypadku rękojmi. Jeśli jednak nie określono, jak długo gwarancja jest ważna, to przyjmuje się, że wynosi dwa lata od dnia wydania towaru. Skupmy się jedynie na transakcji, w której uczestniczy konsument – przedsiębiorca, czyli kiedy zakupimy samochód z komisju lub w salonie, a zakup nie został dokonany na potrzeby prowadzonej przez nas działalności gospodarczej, gdyż tylko w tym przypadku rzecznik konsumentów może zwrócić się do przedsiębiorcy (komisju, salonu) o udzielenie wyjaśnień dotyczących umowy.

Zakup auta w komisji

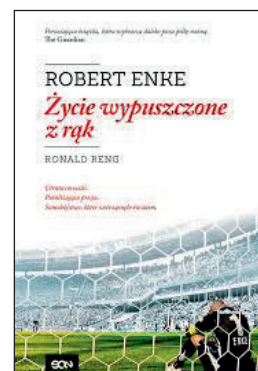
Zgodnie z art. 765 kodeksu cywilnego przez umowę komisju przyjmujący zlecenie (komisant) zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych na rachunek dającego zlecenie (komitenta), lecz w imieniu własnym. Zatem to na właścicielu komisju ciąży obowiązek wynikający z umowy sprzedaży, ale do momentu zawarcia umowy kupna-sprzedaży samochód jest własnością osoby oddającej go w komisju. Razem z samochodem powinniśmy otrzymać szereg dokumentów: dowód rejestracyjny, kartę pojazdu, polisę OC, kopię umowy komisowej między właścicielem komisju a komitentem, fakturę VAT, a jeżeli samochód ma gwarancję, to także certyfikat tej gwarancji. Na umowie kupna-sprzedaży auta powinno znaleźć się nie tylko nazwisko nabywcy oraz zbywcy, ale także powinna się tam znaleźć informacja, że jako pośrednik występował komisju, gdyż odpowiada on za wady auta, jeśli takowe wyjdą na jaw.

Wydanie auta i obowiązki informacyjne

Zgodnie z obowiązującymi przepisami - jeżeli kupującym jest konsument, sprzedawca obowiązany jest niezwłocznie wydać rzecz kupującemu nie później niż trzydzieści dni od dnia zawarcia umowy, chyba że umowa stanowi inaczej. W razie opóźnienia sprzedawcy kupujący może wyznaczyć dodatkowy termin do wydania rzeczy, a po jego bezskutecznym upływie może od umowy odstąpić. Sprzedawca obowiązany jest przed zawarciem umowy udzielić kupującemu potrzebnych wyjaśnień o stosunkach prawnych i faktycznych dotyczących rzeczy, jak również wydać posiadane przez siebie dokumenty, które dotyczą rzeczy. Bez względu na to, gdzie kupujemy samochód, a więc także dotyczy to komisju, przedsiębiorca musi się wywiązać z szeregu obowiązków informacyjnych. W szczególności należy podać: rodzaj rzeczy, określenie jej producenta lub importera, znak bezpieczeństwa i znak zgodności wymagane przez odrębne przepisy, informacje o dopuszczeniu do obrotu w Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto sprzedawca jest obowiązany zapewnić w miejscu sprzedaży odpowiednie warunki techniczno-organizacyjne umożliwiające dokonanie wyboru rzeczy sprzedanej i sprawdzenie jej jakości, kompletności oraz funkcjonowania głównych mechanizmów i podstawowych podzespołów. Na żądanie kupującego sprzedawca jest obowiązany wyjaśnić znaczenie poszczególnych postanowień umowy. Zatem nie kupujemy auta bez dokładnego obejrzenia, nie wpłacamy zaliczek przed zawarciem umowy, a w przypadku, gdy nie będziemy wiedzieli, jakie mamy prawa, zawsze można uzyskać bezpłatną pomoc u Powiatowego Rzecznika Konsumentów.

Kiedy giżycczanka promowała swoją książkę?

Marcin Banaszek, Anna Derbich i Zofia Liminowicz dołączają do grona laureatów naszego książkowego konkursu z księgarnią „Koziołek”. Gratulujemy szczęśliwcom, zapraszamy do redakcji przy ul. Sikorskiego 3c (pływalnia, parter) i zachęcamy wszystkich Państwa do udziału w kolejnej zabawie. Tym razem do wygrania „Sceny kuchenne” giżycczanki **Marii Pakulnis i Janusza Mizery**, „Inny punkt widzenia” **Grzegorza Miecugowa** oraz „Robert Enke. Życie wypuszczone z rąk” **Ronalda Renga**. Aby wziąć udział w losowaniu nagród należy prawidłowo odpowiedzieć na pytanie: **kiedy (chodzi o miesiąc i rok) odbyła się giżycka premiera książki „Sceny kuchenne”?** W odpowiedzi, na które do 15 grudnia do godz. 16.00 czekamy pod adresem: **redakcja@gizycko.pl** lub **na naszym profilu na facebooku**, prosimy zaznaczyć tytuł, którym są Państwo zainteresowani. **bz**



Boczoń znowu nasz!

Mamy świetną wiadomość dla miłośników literackiego talentu Ryszarda Boczoniana. Po prawie dziewięciu latach urodzony w Gorlicach satyryk wrócił do Giżycka, w którym mieszkał przez czterdzieści cztery lata.

Pan Ryszard (absolwent Wydziału Prawa i Administracji toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Wydziału Pedagogiki Obronnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy) to specjalista od liryków, limeryków, fraszek, grotesek i innych krótkich form literackich. W dorobku lokalnego poety - prześmiewcy znajduje się sześć tomików, w tym trzy wydane już po jego wyjeździe znad Niegocina (najnowszy – „Refleksje” – ukazał się w tym roku). Osiem lat temu Ryszard Boczoń został nagrodzony przez Burmistrza Giżycka za całokształt swojej twórczości.

- Ostatnie lata spędziliśmy z żoną w Sokołowie Podlaskim, gdzie mieszka i pracuje nasza córka – opowiada 71-letni literat. – Wyjechaliśmy z Mazur w czasie, gdy na świat przyszedł nasz wnuk. Teraz, kiedy ten pierwszy etap

misji „Babcia i Dziadek” można śmiało uznać za szczęśliwie zakończony, postanowiliśmy ponownie zamieszkać nad jeziorami. Powrót szczególnie ucieszył moją małżonkę, rodowitą giżycczankę, bardzo stęsknioną za rodzinnym miastem.

O inspiracje satyryka możemy być spokojni. On sam przyznaje, że nigdy nie miał problemów z przystosowaniem się do nowego otoczenia (o ile w tym przypadku w ogóle można mówić o „nowym otoczeniu”), a zmiana miejsca zameldowania nie ma wpływu

na jego literacką „płodność”. W naszym mazurskim grajdołku przyczynków do wydania siódmego tomiku Ryszardowi Boczonianowi z pewnością nie zabraknie. Dziedzina, w której atrament z jego pióra zawsze lał się strumieniami, jest polityka – także lokalna. Pan Ryszard dokłada równo i tym będącym „u steru”, i opozycji. Satyryk doskonale radzi sobie jednak i na innych płaszczyznach (próbka jego potencjału – w ramce), po mistrzowsku obśmiewając ludzkie przywary, kwestie damsko - męskie (nierzadko popuszczając wodze frywolności) i otaczając nas rzeczywistość. „Pióro ma ostre i język cięty, wszystkim docina, aż idzie w pięty. Nie szczędzi władzy, wady wytyka, bo ma coś z kpiarza i coś z krytyka” – czytamy w jednej z autobiograficznych fraszek giżycczanina.

Bogusław Zawadzki

BOCZONIOWE FRASZKI

ASEKURANT

By nie podjąć decyzji
i nie słyszeć wrzasku
przez większość swego życia
trzyma głowę w piasku.

METODA NA SMRODA

Żeby zniszczyć przeciwnika
w eter plotkę się podaje.
Nawet kiedy się oczyści,
wokół niego smród zostaje.

ZDARZA SIĘ

Niestety, rzadko,
lecz zdarza się czasem,
że walet wygrywa
wojnę nawet z asem.

ROLA OPOZYCJI

Opozycja, o czym wiemy,
stwarza waśnie i problemy.
Niby w interesie mas,
ale w nosie mają nas.

JAK LEW...

Mężczyzna jest jak lew
prowadzony na smyczy.
Im krócej jest trzymany,
tym głośniejszy wówczas ryczy.

BEZ ALTERNATYWY

Życie to wielkie szachy, a zatem
kończy się zawsze, niestety, matem

HASŁO WYBORCZE

By konkurencji dać rady
dobre i z diabłem układy

SKUTECZNA RADA

Gdy się napije,
miewa kłopoty:
to ją kac męczy,
to znów wymioty.
Dwojaką radę
dam ci przed balem:
„Pij zawsze z głową
lub nie pij wcale”.



Ryszard Boczoń i jego ostatnie trzy wydawnictwa



Zachęcamy Państwa do lektury pierwszej części wspomnień „Nasza ziemia” autorstwa Jadwigi Borkowskiej - Żurek (na zdjęciu), długoletniej prezes Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Giżycku. Kolejne porcje Kresowych reminiscencji – co miesiąc tylko w „Moim Giżycku”.

NASZA ZIEMIA (odcinek 1)

WOJNA

Jesień tamtego roku była bardzo piękna. Opisywana wielokrotnie przez poetów i pisarzy. Wszystkie wspomnienia tamtych strasznych dni nawiązują do jesiennego słońca. Pewnie nie pamiętałabym uroków tamtej jesieni, ale był to wrzesień 1939 roku.

Tamten obraz wraca natrętnie i już mnie nie opuści. Radio nadawało komunikaty. Dziś jeszcze słyszę głos spikera; „Uwaga, uwaga! Ogłaszam alarm dla miasta Wilna, nadchodzi nalot dla miasta Wilna, alarm dla miasta Wilna trwa...”. Słowa te, niosące za sobą strach i rozpacz, wbiły się w moją pamięć i są tam do dziś.

Kilka dni trwały naloty niemieckie na Wilno. Później Niemcy zajęli się tylko zachodnią naszą granicą. Na Kresach wydawało się spokojnie. Naturalnie dorośli mówili o wojnie, byli pełni niepokoju, wielu mężczyzn było przecież na froncie, ale my – dzieci – chodziliśmy do szkoły i dowiadaliśmy się, że „Ala ma Asa, a to jest kot Oli”.

Gdzieś tam daleko trwała wojna. Płonęła Warszawa, walczył Hel i „prosto do nieba czwórkami szli żołnierze z Westerplatte”. My wtedy nie wiedzieliśmy o tym. Była piękna, kolorowa jesień. Świeciło słońce. Ludzie kopali ziemniaki. Pozdrawiali się staropolskim: „Boże dopomóż, dziękuję, Bóg zapłać”. Oni pamiętali jeszcze zabory, pamiętali straszną wojnę, jeszcze się nie nacieszyli odzyskaną wolnością, jeszcze mieli nadzieję. Pamiętali walkę o wolność i radość z tej wolności. Teraz znów wojna. Trudno zrozumieć, ale jest nadzieja. Jeszcze się Polska broni, są sojusznicy...

Ojciec mój był technikiem drogowym, miał nadzór nad drogą z Wilna do Podbrzezia i z Niemenczyna do Mejszagoły. Obie te drogi krzyżowały się w Pikieliskach, gdzie mieszkaliśmy od 1937 roku. Duży, nowy dom stał na pagórku przy drodze. Na dole były dwa mieszkania dla dróżników, a na górze piękne duże mieszkanie, w którym żyła moja rodzina: rodzice, mój młodszy o rok brat Tadeusz i ja. Pikieliszki to wieś położona około 20 kilometrów na północ od Wilna. Poza wsią był posterunek policji i duża, nowa szkoła. Od drogi prowadzącej do Podbrzezia odchodziła aleja wysadzana starymi, dużymi drzewami. Aleja (około 700 metrów) prowadziła do majątku Józefa Piłsudskiego. Po wojnie legionieści otrzymywali prawo osadnictwa. Piłsudski i jego żona byli legionistami i kawalerami Krzyża Virtuti Militari, otrzymali więc Pikieliszki. Majątek obejmował 60 hektarów ziemi i około 70 hektarów jeziora. W dużym parku, nad jeziorem, stał dworek – od przodu podjazd

z dużym klombem i ganek z białymi kolumnami, od tyłu weranda, z której schodziło się schodami w dół do jeziora. W parku duże, stare drzewa: lipy, klony, jarzębiny. Altanka, przy której było dużo bzów, i ławeczka, na której lubił siadać „Dziadek” (tak my, dzieci, nazywaliśmy Marszałka). Wspomnienia o Piłsudskim były bardzo żywe wśród wielu mieszkańców Pikieliszek i sąsiednich wsi. Piłsudski wychodził do żniwiarzy i rozmawiał z nimi. Po jego śmierci żona i córki przyjeżdżały tam nadal. Pani Piłsudska opiekowała się szkołą, a córki chętnie rozmawiały ze spotkanymi ludźmi.

Wydawało się, że może wojna do nas nie dojdzie. Aż przyszedł tamten straszny dzień, kolejny komunikat radiowy: „Wojska bolszewickie przekroczyły zbrojnie wschodnią granicę Polski”. Matka okropnie płacze przy radiu – to już koniec. Ojciec milcząc zdejmując portret Piłsudskiego ze ściany, kładzie na stole, owija serwetą, wynosi i gdzieś chowa. „Żeby nie zbeczcęcili” – mówi. Dokonał się czwarty rozbiór Polski. Poczucie tamtej klęski tkwi w nas do dziś.



Dworek w Pikieliskach, majątek Józefa Piłsudskiego (zdjęcie współczesne)

Ludzie przestraszeni uciekają z pól do domów. Czekaliśmy przerażeni patrząc w okno. Nie słychać strzałów. Było cicho, ale strasznie. Ciotka Zofia bierze różaniec, modlimy się. Ktoś patrzy w okno. Już są, idą! Bolszewicy! Panie, zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami! Nie strzelają, nie palą. Idą w milczeniu. Idą szosą pod naszymi oknami, od Podbrzezia w stronę Wilna. Patrzymy na nich z góry. Nie wiadać początku ani końca. Nie są weseli, wyglądają nędźnie i są zmęczeni. Idą, jadą na wozach,

jadą konno, czasami jakiś samochód. Zniszczą nas, zaleją swą masą. Nie wyglądają na zwycięzców. Nie wiedzieliśmy wtedy, że oni zniszczą stary porządek i zmienią granice w Europie. Słońce nadal świeci, liście są kolorowe, ale świat poszarzał. Rozpacz jest w nas. Szara, zakurzona, niekończąca się kolumna bolszewików.

Rowem, obok drogi, szedł polski żołnierz bez broni. Podbiegło do niego kilku mołojców. Popychali go, coś krzyczeli, on upadł, podniósł się, znów go popychali, w końcu zostawili i poszli dalej. On też postął chwilę i poszedł w przeciwnym kierunku, w stronę Niemenczyna. Syn tej ziemi, który szykował się z nadzieją do jej obrony. Uległ najeźdźcy.

Ciotka Zofia odmawia różaniec. „Ratuj nas, Ostrobramska, ratuj nas!”. Nic się nie odmieni. Czwarty rozbiór Polski stał się faktem. Znów zabory. Pisana nam tułacza dola. Wojna. Co może zrozumieć dziecko? Nie ma już Polski? „Będzie, będziemy walczyć” – mówi ojciec. Tak, Polska będzie, ona jest, jest w nas, póki my nie zginiemy. Będzie wolna, ale okrwawiona i okrojona.

cdn.

Ostre strzelanie – gospodarze bez argumentów

Hokeiści Masters Giżycko zadali kłam popularnemu w sporcie twierdzeniu, jakoby „gospodarzom pomagały nawet ściany”. W inauguracyjnym drugoligowym rozgrywkowym turnieju giżycczanie na własnej tafli doznali dwóch dotkliwych porażek.

W pierwszym meczu zawodów, rozegranym na giżyckim lodowisku 19 listopada, rywalami ekipy znad Niegocina byli gracze



Mecz Masters – LTH Lublin, dostępu do bramki gospodarzy strzegą: Kacper Stankiewicz (nr 68) i Daniel Rocki (nr 12)

LTH Lublin. Spotkanie było jednostronnym widowiskiem i zakończyło się wygraną gości 8:1, a honorową bramkę dla gospodarzy zdobył **Mateusz Pawelec**. Ten sam zawodnik jako jedyny z naszych reprezentantów wpisał się na listę strzelców w drugim starciu „Mastersów” z Legionem Warszawa, ale i w tym pojedynku gospodarze byli jedynie tłem dla przeciwnika, który aż dziesięciokrotnie zdołał umieścić krążek w siatce giżycczanie.

– Wszystkie sportowe argumenty w tych meczach były po stronie rywali – krótko skomentował porażki **Jerzy Gawarecki**, prezes Masters Giżycko.

W konfrontacji pogromców miejscowych górą byli lublinianie (6:3). Kolejny turniej z udziałem hokeistów z Mazur odbędzie się w połowie stycznia w Warszawie – nasz zespół zagra wówczas z Gelve Wilno i po raz

wtóry z LTH. Natomiast 11 lutego na „swoim lodzie” „Mastersi” sprawdzą formę biało-stockiejskiej „Husarii”.

Bogusław Zawadzki



Goł dla Giżycka! Szczęśliwy strzelec Mateusz Pawelec (w białym kasku) przyjmuje gratulacje od Vladimira Burila, Tomasza Wróblewskiego i Jarosława Pisiaka

Pięć hat-tricków na inaugurację

Za nami pierwsze mecze w Amatorskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej, organizowanej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W inauguracyjnej kolejce padło 45 goli, a pięciu zawodników już na progu sezonu zasygnalizowało świetną dyspozycję strzelecką.

Hat-trickami popisali się występujący w pierwszej lidze: **Rafał Darda** z Oleńki, **Mariusz Grabowski** z Błękitnych i

Krzysztof Łastówka z Kętrzyna oraz drugoligowcy: **Mateusz Grzana** (Kolonія Gawlik) i **Grzegorz Tunkiewicz** (Start

Grene). Pierwszymi liderami zostały ekipy Oleńki, która w wyższej klasie rozgrywkowej (8 drużyn) nadspodziewanie wysoko, bo aż 5:0 wypunktowała Grafa (wszystkie gole padły w drugiej połowie), oraz Kolonii Gawlik, o której sile rażenia w drugiej lidze (7 zespołów) boleśnie przekonali się debiutujący „na seniorskich salonach” piłkarze Junior MOSiR II. Drugą kolejkę zaplanowano na 2 grudnia (sobota). Terminarz, wyniki i aktualne tabele znajdują Państwo na stronie MOSiR (www.mosir.gizycko.pl).

Bogusław Zawadzki



Pierwszy mecz sezonu – Start Grene (szare koszulki) kontra Janke Grądzkie. Patryk Baran (nr 11) usiłuje zabrać piłkę Kamilowi Grabowskiemu



Bramkarz Grafa Mariusz Zaorski świetnie bronił w pierwszej połowie meczu z Oleńką. Po przerwie on i jego koledzy z drużyny przeżywali jednak ciężkie chwile

WYNIKI PIERWSZEJ KOLEJKI

PIERWSZA LIGA: Żaglownia Panaś – Błękitni 4:3, Kętrzyn – Pogoń Ryn 5:3, Junior MOSiR I – Piekarnia Krukłanki 0:3, Graf – Oleńka 0:5

DRUGA LIGA: Janke Grądzkie – Start Grene 1:3, Junior MOSiR II – Kolonia Gawlik 3:7, Mazur Wydmyny – Ktudik Reaktywacja 6:2

Zostań mistrzem lodu

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza dzieci na zajęcia sportowo - rekreacyjne, odbywające się na giżyckim lodowisku. W poniedziałki i czwartki w godz. 18.00-20.15 **Vladimir Buril** i **Daniel Rocki** szkolą przyszłych hokeistów, we wtorki i czwartki (godz. 15.30-17.45) oraz w soboty (godz. 8.30-9.30) pod czujnym okiem **Tomasza Wróblewskiego** i **Sławomira Treszczyńskiego** trenują

amatorzy jazdy na krótkim torze (czyli short – tracka), a we wtorki, środy i piątki (godz. 18.00-19.00) formę szlifują panczeniści, przygotowani przez **Jolantę Maksymiuk**. Miłośników jazdy figurowej na lodzie zapraszamy w soboty w godz. 9.45 – 13.00 na zajęcia do Akademii Łyżwiarstwa, prowadzone przez **Elżbietę Kotlicką** i **Wojciecha Żukowskiego**. Szczegółowych informacji na temat sekcji działających przy Mazurskim Centrum Sportów Lodowych można zasięgnąć osobiście u instruktorów przed zajęciami lub po nich oraz telefonicznie (tel. 530-283-777 lub 798-112-337).

bz

„GieKSa” niezwyknięta przy „M5”

Z pięcioma zwycięstwami, pięcioma remisami i pięcioma porażkami rundę jesienną zakończyli czwartoligowi futboliści Mamr Giżycko. Na półmetku sezonu gracze znad Niegocina zajmują 8. miejsce w tabeli z dorobkiem 20 „oczek” i bilansem bramkowym 26:18. Więcej punktów i goli „pod batutą” trenera Przemysława Kołłątaja Mamry już nie zdobędą, albowiem po kończącym rundę zwycięskim meczu w Lubawie zrezygnował on z funkcji szkoleniowca pierwszego zespołu.

Przypomnijmy, iż z powodu remontu stadionu nasi piłkarze tylko dwa razy mieli możliwość zaprezentowania się na własnym „podwórku” i w obu tych meczach dawne „Kęp No!” (z Błękitnymi Pasym, Błękitnymi Ornetą, Motorem Lubawa i Piszą Barczewo), dzisiaj zwane „M5” (od ul. Moniuszki 5, odniesienie do słynnego Ł3 przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie) okazało się twierdzą nie do zdobycia dla rywala (remis z Mrągowia Mrągowo i pewna wygrana z Piszą Barczewo). Warto podkreślić fakt, iż w wyjazdowych starciach z czołową piątką ligi nasi reprezentanci spisali się lepiej niż przyzwyczajeni, „zarabiając” aż 7 „oczek”. Szkoda, że sporo punktów nasi zgubili w pojedynkach z ligo- wymi przeciwnikami.

Aż w czterech ze wspomnianych na wstępie pięciu zwycięskich meczów Mamry zagrały na „zero z tyłu” (z Błękitnymi Pasym, Błękitnymi Ornetą, Motorem Lubawa i Piszą Barczewo), ale dla równowagi w trzech spotkaniach żadnemu z naszych graczy nie udało się „ukłuć” przeciwnika (niemoc w starciach ze Zniczem Biała Piska, Concordią Elbląg i Tęczą Miłomłyn). Zarówno w ataku, jak i w defensywie piłkarze znad Niegocina lepiej spisali się po przerwie – w końcowych trzech kwadransach zdobyli bowiem 14 goli (przy 12 strzelonych przed zejściem do szatni), tracąc ich 8 (przy 10 w pierwszych połowach). Najwięcej punktów (7) Mamry zdobyły w sierpniu. Po pięciu wrześniowych potyczkach konto „Gieksy” powiększyło się zaledwie o 5 „oczek”, a po następnych czterech ligowych starciach w październiku – o kolejnych 5. Zmalała przy tym liczba goli zdobytych (w czterech sierpniowych starciach – 10, w dziewięciu wrześniowych i październikowych bojach – łącznie 14), wzrosła natomiast liczba straconych bramek (sierpień – 4, wrzesień – 6, październik – 7). W listopadzie czwartoligowiec z Giżycka był niepokonany. W rundzie jesiennej na listę strzelców wpisało się 10 piłkarzy **Przemysława Kołłątaja**, a najsukutekniejsi

byli: **Damian Mazurowski** i **Mariusz Rutkowski**, którzy trafiali pięciokrotnie. Z trzech jesiennych goli cieszyli się: **Jan Sidorowicz**, **Maciej Famulak** i **Krzysztof Wiszniewski**, po dwa razy rywalom „przedstawili się”: **Kamil Wojciechowski** i **Grzegorz Kolaczuch**, strzeleckie cegiełki dołożyli także stoperzy **Artur Kropiewnicki** i **Błażej Drężek** oraz „etatowy” rezerwowo **Bartłomiej Szafran**. W rundzie jesiennej Mamry legitymowały się szóstym atakiem i ósmą defensywą warmińsko-mazurskiej czwartej ligi.

Bogusław Zawadzki



Krzysztof Wiszniewski (z prawej) zdobył jesienią trzy gole dla Mamr, co – biorąc pod uwagę jego strzeleckie wyczyny z poprzedniego sezonu – z pewnością nie jest szczytem możliwości „Wiśni”

ZŁOTA TRZYNASTKA Z JEDYNKI „Łapa” z orzełkiem

Podobno zostać mistrzem jest łatwiej niż obronić tytuł. Tym większe brawa należą się gimnazjalistom z Uczniowskiego Klubu Sportowego przy obecnej Szkole Podstawowej nr 1, którzy po raz drugi z rzędu zdobyli Puchar Orange. Podczas wielkiego finału w Warszawie (rozegrano kilka konkurencji wymagających współdziałania, skupienia, precyzji i sportowej wszechstronności) podopieczni **Kamili Tomaszewskiej** i **Tomasza Kazukiewicza** pokonali dziewięć drużyn, wyłonionych spośród stu klubów z całej Polski. Puchar Orange dla Giżycka



UKS z giżyckiej „Jedynki” znów zostawił rywali za plecami

wywalczyli: **Weronika Poczynek**, **Julia Bolesławicz**, **Marta Jurewicz**, **Natalia Bereza**, **Jakub Kazukiewicz**, **Martyna Buko**, **Wiktoria Rudnicka**, **Anita Maculewicz**, **Wiktoria Piłasewicz**, **Martyna Wąsikowska**, **Bartosz Ligęza**, **Maja Wołodkiewicz** i **Patrycja Habyk**.



Szymon Łapiński (na zdjęciu), wychowanek Mamr Giżycko, obecnie grający w juniorskiej drużynie białostockiej Jagielloonii, wystąpił w dwóch listopadowych towarzyskich potyczkach piłkarskiej reprezentacji Polski do lat 18. W

pierwszym spotkaniu, przegranym przez „Biało-Czerwonych” 2:3, popularny „Łapa” zameldował się na boisku w 70. minucie, w drugim starciu – zwycięskim 1:0 – 17-latek wybiegł na murawę w podstawowej jedenastce i pozostał na niej do końca pierwszej połowy. Szymonowi gratulujemy zdobycia reprezentacyjnych szlifów i liczymy na kolejne powołania w niedalekiej przyszłości.

bz

bz

Zmiana klubu? Póki co jestem „Indykiem”!

Powody do zadzierania nosa ma co najmniej cztery – i każdy w kolorze złotym, tak jak medale mistrzostw globu i Europy, które skompletował w ostatnich latach jako kapitan siatkarskiej reprezentacji Polski juniorów i kadetów. Ale Jakubowi Kochanowskiemu daleko do modelu zmanierowanej gwiazdy, jakimi codziennie zalewają nas media. On, skromny, twardo stąpający po ziemi i bardzo dojrzały jak na dwudziestolatka chłopak z Giżycka, nie potrzebuje sztucznego szumu. Swoją wartość udowadnia za każdym razem, gdy wychodzi na parkiet.



Fot. Bogusław Zawadzki



Fot. Bogusław Zawadzki

Pamiątkowe zdjęcie uczestników październikowego treningu w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

Ostatniego dnia października Kuba wraz z kolegą z Indykpolu AZS Olsztyn **Pawłem Woickim**, trenerem **Roberto Santillim** i prezesem „Indyków” **Tomaszem Jankowskim** gościli w Giżycku, gdzie uczestniczyli w pokazowym treningu z adeptami siatkówki znad Niegocina. Spotkanie z przedstawicielami czołowej drużyny PlusLigi było możliwe dzięki Programowi Partnerstwa Regionalnego, w którym Giżycko – przypomnijmy – zaistniało jako partner meczu inauguracyjnego w Olsztynie tegoroczne zmagania o ligowe punkty w siatkarskiej elicie (za naszym przykładem poszedł Elk). Przy okazji wizyty **Jakuba Kochanowskiego** w rodzinnym mieście udało się nam zamienić z nim kilka słów.

Młody, zdolny, rokujący, reprezentant Polski. Z pewnością niejednen klub chciałby mieć Pana w swoich szeregach.

Ala na razie ma mnie Indykpol AZS Olsztyn (uśmiech).

Nie ma i nie było tematu przeprowadzki, np. do Bełchatowa czy Kędzierzyna –Koźła?

Nie chciałbym się w tej kwestii wypowiadać. Póki co skupiam się na jak najlepszej grze dla „Indyków”.

Jeśli w kolejnych ligowych meczach będzie Pan grał tak jak na początku tego sezonu (kiedy rozmawialiśmy, AZS miał na koncie pięć wygranych i jedną porażkę – przyp. red.), zapewne znów ujrzymy Pana w seniorskiej reprezentacji. Poprowadzi ją już nowy selekcjoner, który zostanie niebawem wybrany przez Związek. Ma Pan jakiegoś swojego faworyta? Wolałby Pan Polaka czy obcokrajowca?

Narodowość jest kompletnie bez znaczenia. Najważniejsze, aby był dobrym szkoleniowcem, który stworzy świetny kolektyw.

Dziś na treningu jest fantastyczna atmosfera. Powinien Pan chyba częściej zaglądać do Giżycka.

Bardzo chciałbym, ale – niestety - obawiam się, że to niewykonalne. W tygodniu treningi, w weekendy mecze. Brak czasu...

Ale tęskni Pan czasem za rodzinnym gniazdem?

Oj, taaak! Zawsze chętnie wracam do Giżycka, bo przecież mam tu najbliższych i to tutaj zaczęło się wszystko, co w moim życiu najlepsze. Czyli siatkówka.

Bogusław Zawadzki



Jakub Kochanowski z mama Iwoną, nauczycielką wychowania fizycznego i trenerką giżyckich siatkarek. „Nie znam nikogo, kto bardziej niż moja mama angażuje się w to, co robi” – mówi Kuba.